Rok III. Nr. 208 (625) Środa 2 sierpnia 1933 roku CENA 15 gr.

# KURJER NOWOGRÓDZKI

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4, Tel. Redakcji 17-52, Admin. 228. Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Ad nieopłacona nie uwzl. nastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 82.218. W sprzedaży detal. cena pojedyńczego n-ru 15 gr.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40, Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane, milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicznie 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy dwóch mogą być przez Administrację z jednak dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 15 gr.

## Do góry nogami

Pewna niewiasta ubolewała nad okropnem położeniem Ameryki, którym krew musi bić do głowy, gdyż na tamtej półkuli chodzą do góry nogami a głowami wdół.

Sądząc z tego, co się obecnie w Stanach Zjednoczonych A. P. dzieje, należy się obawiać uderzenia krwi do głowy.

Kraj, który na pokrycie swej waluty złotem coś około 95 proc., gwałtem tego dolara deprecjuje i ta sztuka w 30 proc. mu się udaje, przy jednoczesnem zmniejszaniu się ilości banknotów w obiegu. W tym dziwnym wypadku nie inflacja, lecz deflacja powoduje dewalwację.

Do góry nogami!

Stany Zjednoczone dążą przez spadek dolara do wzmożenia eksportu, a więc dewaluacja służyć ma za rodzaj dumpingu dla przemysłu i handlu. Jednak ostatnie bilans handlowy wykazuje stratę ponad dwa miljony dol., gdy dotąd bilans był czynny.

Prezydent Roosevelt wysłał na konferencję do Londynu liczne przedstawicielstwa, które złożyło deklarację w sprawie tak ważnej, jak stabilizację walut, oraz taryf celnych na czas trwania konferencji.

Tymczasem p. prezydent demontuje oświadczenie swych pełnomocników i wysyła specjalnego korespondenta, który stawia delegacje w położeniu dosyć niemiłem.

Do góry nogami!

Też niezwykle wygląda szukanie p. poparcia dla swych poczynań przez konferencję w Londynie od decyzji p. Roosevelta uzależnionych właściwie całą swą działalność.

W chwili obecnej mamy potężny krach na giełdzie w N. Yorku, spowodowany deklaracjami p. prezydenta o nowej i pewnej prosperity", obiecującej miljardowe, — narazie 3-miljardowe sumy, — które miały być rzekome na ożywienie robót publicznych, przemysłu i rolnictwa. Kwoty giełdowe wyniosły akurat trzy miljardy, a dotąd tamte jeszcze nie wpłynęły.

Jak donoszą gazety, p. prezydent wealsie temi objawami nie wzruszył i wierzy święcie, że będzie jak najlepiej na najlepszym ze światów, sygnalizuje dodatnie objawy jak zmniejszenie ilości bezrobotnych do 12 miljonów, podniesienie cen na zboże i wzmożenie produkcji w wielu dziedzinach.

Nowe orędzie zaleca wszystkim pracodawcom dopowszechnienie ilości godzin pracy do 30 w tydzień, oraz ustalenie minimalnej płacy na 12 — 15 dol. tygodniowo. W przeliczeniu na nasze pieniądze wyniesie to 75,5 — 95,5 zł. czyli 2,5 — 3,1 zł. za godzinę pracy. Jeżeliby się w Polsce płaciło takie ceny, jako minimalne, wyniosłoby to 120 — 148,8 zł. tygodniowo przy 48 godz. dniu pracy, co Ameryka za 30 godzin, okazałoby się, że koszt danego wyrobu wynosiłby około 3/5 ceny wyrobu amerykańskiego, co nie przemawiałoby za możliwością konkurencji z Europą, choć wzieliśmy obecny kurs dolara 6,30 zł. przy obrachunku.

Tymczasem sto tysięcy (?) depesz nadeszło do prez. Roosevelta, wyrażających zgodę na wprowadzenie 30 godz. dnia pracy i na minimalną płacy 12 — 15 dol. tygodniowo, a to w celu stworzenia konsumenta silnego w rzeszach robotniczych.

Że każdy zamożny człowiek jest dobrym konsumentem, to chyba nigdzie nie ulega wątpliwości, iż dążność do wytworzenia bogatych warstw jest powszechnie uznana, przez naturalnie tych krajów, w których ustawodawstwa dążą do zrównania wszystkich warstw w społeczeństwie.

Oczywiście bez konsumenta nie może być produkcji, a konsument może wchłaniać tylko produkcji, ale ma środków rozporządzalnych.

Tu dochodzimy do sedna sprawy: w myśl zamierzeń p. prezydenta USA należy dużo płacić robotnikom, by z nich wytworzyć dobrych konsumentów.

Jeżeliby jednorazowy zastrzyk pieniędzy do kieszeni robotnika wystarczał na powrót do normalnych warunków produkcji i konsumcji, niełby nie było prostszego: wystarczyłoby rozdanie ze skarbu państwa pewnej kwoty i sprawa byłaby załatwiona.

Ale tu idzie o stałe zasilanie kieszeni robotnika dużemi sumami, za które miałby opłacić trzema piątemi normalnej, dotychczasowej pracy.

Stany Zjednoczone posiadają 120 miljonów mieszkańców, w tem mniej więcej 40 miljonów robotników, tj. jedna czwarta całej ludności.

Obecne bezrobocie zostało wywołane tem, że owe trzy czwarte ludności przestało wchłaniać całość produkcji, a to dla braku środków. Nie jest prawdą, że mamy wszędzie nadprodukcję, gdyż konsumenci wszystkoby wchłonęli, ale dlatego, nie kupują, że nie mają za co kupować.

Otóż wyprodukowane towary przy wysokiej płacy, a ograniczonej przez zmniejszenie godzin pracy produkcji, musi wywołać podrożenie produktów, a więc zwiężenie jeszcze koła kupujących.

Takby się zdawało wedle starej logiki.

W Ameryce — do góry nogami!

Sto tysięcy depesz — to prawdopodobnie sto tysięcy przedsiębiorców, którzy z entuzjazmem przyjęli propozycję prez. Roosevelta. Mają tedy płacić dużo, a otrzymywać mało pracy. Skąd wezmą pieniądze na dopłacanie do produkcji drogiej, z której wyprzedaż z tytułu samej drożyzny musi być wielce utrudniona, ograniczona?.

Jedyna chyba raehuba to na silną postępującą wciąż dewaluację dolara, która pozwoli przez jakiś okres czasu pokrywać buchalteryjne straty. Musi to jednak skończyć się bankructwem, szczególnie w chwili, gdy dolar, o pełnem pokryciu, wróci do parytetu złota, a przecie to nastąpić musi, gdyż nonsensem jest deprecjacja papieru o pełnem ekwiwalencie złotym.

Pisaliśmy przed paru laty, że przepowiedzia Forda o 5 dniach tygodniowej pracy przy 5-godzinnym dniu i płacy 30 dol. dziennie w roku 1945 może się sprawdzić, tylko czy ten dolar będzie tym samym dolarem? i czy będzie prace?

Był to czas najwyższej „prosperity" i Ford rozwój tego dobrobytu miał na względzie.

Nie sądzilismy, by nasze wątpliwości tak rychło się sprawdziły.

Wprawdzie już jest mowa o 30 godz. tygodniu, a nie 25 godz., ale z płacą 12 — 15 dol. tygodniowo, a nie 30 dol. dziennie, zaś 12 miljonów bezrobotnych wcale nie pomieni, a w dodatku i dolar 30 proc. straci. Sam zaś wielki Ford musiał unieruchomić w trzech czwartych swoje olbrzymie warsztaty.

Podziwialiśmy kiedyś w cyrku „artystę", który stojąc na głowie z rękami wzdłuż ciała, sprężystemi pod-kokami wchodził na schody i z nich schodził.

Widocznie można i do góry nogami wskakiwać w górę z powodzeniem i zarobkiem, jednak nie na długo, a nam się wydaje, że takie doświadczenie dowodzi tylko, że artysta miał twardy łeb, a ci co go oklaskiwali, na taki eksperyment się nie puścili.

Nie można i drogo pracować, i produkować, a przewinąć, dużo i tanio. Tamieść przy obfitości towaru czyni go pokupnym i w miarę powrotu zamożności ogólnej, przy uruchomieniu wszystkich sił produkcyjnych, ceny mogą zwyżkować i płace wzrastać.

Innej drogi do powrotu dobrobytu niema i być nie może.

Jest to ta sama droga, którą świat przebył, dochodząc do tego powszechnego bogactwa i kultury, jakie mieliśmy przed wojną.

Słyszymy teraz z ust wysoko postawionych osobistości, że w obecnej sytuacji muszą wszyscy redukować stopę życiową do minimum, tj. ograniczyć się do środków, jakie się dziś posiadu... Święte słowa, ale czy do tego truizmu stosujemy nasze ustawodawstwa społeczne i wymagania opłat na wydatki ogólne?

Przy rujnującej rolnika cenie produktów wymaga się od niego świadczeń, na które go nie stać, a wiec zmusza się go do wydatków ponad siły i stan.

Przy wyczerpaniu zasobów u szerokich warstw ludności, podnosi się olbrzymio koszt towarów przez nakładanie na nie wysokich świadczeń, t. zw. socjalnych, z których w znacznej części jest problematyczna szczególnie dla tych, co pracy nie mogą znaleźć, a przy tym systemie legiony bezrobotnych muszą się powiększać.

Taki bezrobotny musi chyba skończyć głodową śmiercią, nim się doczeka ubezpieczenia na starość, a z tego i z innych ubezpieczeń też nie skorzysta, o ile przez stale mieć nie będzie.

A cóż mówić o nieustannych strajkach, o których każdy codziennie donoszą!

Z jednej strony narzekanie na brak pracy i wygłuszane uroczyście frazesy, że „nie jałmużny, a pracy chcemy", a jak tylko ona się znajdzie, wnet powstają „zatargi" i żądania wyższych opłat albo strajkują, zyskkonjunktura zmusza do obniżenia płac.

Mamy legalne aparaty do niszczenia produkcji i dobrobytu, którym nazwa: „unowy zbiorowe, związki, robotnicze, komitety strajkowe i partje polityczne wywrotowe w swych celach i poczynaniach, ale legalnie egzystujące, nie należy więc się dziwić, że wszystko się przewraca do góry nogami.

W niektórych państwach zaczęła się reakcja np. w Italji, tam nastąpił przewrót, a Mussolini postawił naród i państwo na nogi. To też zaczęto one iść naprzód, a było bliskie skręcenia karku, stając na głowie.

Potrzeba silnej władzy przenika do świadomości wszystkich narodów, a gdy się mówi o bankructwie socjalizmu, uznaje się potrzebę porzucenia błędów przez socjalistów popełnianych.

Socjalistów dziś się odsuwa od kierownictwa państwami i społeczeństwami, — i słusznie, ale w wielu państwach socjalistyczne formy są utrwalane i jako tabu nienaruszalne pracują nad zniszczeniem dobrobytu obywateli i poświęcenia tych obywateli dla państwa w rozumieniu socjalistycznem.

Skutki tego obserwujemy niestety, i oduczamy wszyscy.

Stokroć lepiej byłoby usunąć socjalizm z życia państwowego i społecznego, a socjalistom pozwolić modlić się do Marksa, ale w ścisłem gronie i, by czystych ideowców. — Tych znowu tak wielu niema i dla nich socjalizm nie jest żerowiskiem.

Tak, — wielka pora zamiast do góry nogami stanąć w pozycji normalnej.

Ludziom już zbrzydła ta nieustanna targanina, ten wzrastający wciąż chaos, ten brak pewności i stałości w życiu.

Był czas, gdy chimeryczne wizje ustroju socjalistycznego porywały tłumy a szczególnie zapalną a mało krytyczną i praktyczną młodzież. Dziś smutne rezultaty reżimu otrzeźwiły znacznie społeczeństwa z wyjątkiem tych, co na chaosie żer znajduje.

Stańmy na nogi. St. Wańkowicz.

## Kpt. Skarżyński już przybył do Polski

### W dniu dzisiejszym wyląduje w Warszawie

PARYŻ PAT. — Komendant lotniska w St. Inglebert pod Boulogne sur Mer potwierdza wiadomość, że kpt. Skarżyński wystartował wczoraj rano do Polski. Kpt. Skarżyński postanowił nie lecieć bezpośrednio, lecz etapami, aby nie forsować samolotu. Rozkład etapów jest tak przewidziany, że kpt. Skarżyński przybędzie na lotnisko w Warszawie na oznaczoną godzinę.

WARSZAWA PAT. — Władze lotnicze są dokładnie poinformowane o szczegółach podróży kpt. Skarżyńskiego z Boulogne sur Mer do Polski. Ze względu na konieczność wypoczynku kpt. Skarżyńskiego, który zawiadomił odpowiednie władze o miejscu swego pobytu, szczegóły jego podróży nie będą narazie ujawnione. Władze lotnicze zapewniają, że samolot kpt. Skarżyńskiego wyląduje jutro po południu na lotnisku warszawskiem.

* * *

WARSZAWA PAT. — Wydanie nad zwyczajne „Gazety Polskiej" donosi:

Wobec sprzecznych opinij, które pojawiły się w prasie o losach kpt. Skarżyńskiego, zwróciliśmy się do czynników miarodajnych, które oświadczyły, że kpt. Skarżyński znajduje się w Polsce już od niedzieli. Kpt. Skarżyński wystartował w niedzielę o godz. 10 rano z Boulogne sur Mer i przebył na swym zwycięskim aparacie RWD przestrzeń 1300 km., osiągając ponad 200 km. na godzinę.

Na wyraźne życzenie lotnika wiadomość ta jest trzymana w tajemnicy, aby umożliwić mu spokojne spędzenie kilku dni w otoczeniu małżonki i najbliższej rodziny.

Kpt. Skarżyński wyląduje dziś o godz. 16.30 na lotnisku w Warszawie.

## Przeniesienie zwłok Jana Kasprowicza

ZAKOPANE. PAT. — Dziś odbyło się przeniesienie zwłok Jana Kasprowicza z kościoła w Zakopanem do mauzoleum na Harendzie. W tym dniu Zakopane i cała Polska złożyły hołd ostatni prochom wielkiego poety.

Z budynków powiewały flagi żałobne, w oknach wystawowych wśród zieleni umieszczono portrety Kasprowicza. W urzędach normalny tok urzędowania zawieszono, uznając dzień dzisiejszy za dzień żałoby. Kościół wypełnił się publicznością. Przybyła najbliższa rodzina zmarłego, przedstawiciele władz, oraz przedstawiciele świata literackiego i artystycznego z całej Polski.

O godz. 9 odprawiono mszę żałobną, podczas której pienia żałobne wykonał chór Echa Tatrzańskiego.

Po nabożeństwie przed kościołem przy trumnie zmarłego wygłosił przemówienie żałobne ks. Skazinski.

Gdy trumnę złożono u stóp mauzoleum, wygłosił przemówienie naczelnik Zawiszowski, który w imieniu ministra oświaty pierwszy złożył hołd wielkiemu poecie. Dalej kolejno przemawiali: rektor Uniwersytetu Lwowskiego, Poznańskiego i Warszawskiego.

Po szeregu dalszych przemówień trumnę ze zwłokami Jana Kasprowicza przy dźwiękach marsza żałobnego wniesiono do mauzoleum, gdzie złożono na wieczny spoczynek.

## Niepowodzenie komunistycznego „dnia antywojennego"

### W Niemczech

BERLIN. PAT. Według komunikatu policji przygotowania komunistów do manifestacyj w związku z proklamowanym na dziś dniem antywojennem nie powiodły się. Dzień minął spokojnie, nigdzie nie zauważono żadnych wystąpień. Za kolportaż ulotek, wzywających do manifestacji, aresztowano ubiegłej nocy w Berlinie 46 osób, które natychmiast odstawiono do obozu koncentracyjnego w Oranniemburgu.

Niewysłedzeni sprawcy na jednej z ulic Berlina pobili pewnego szturmowca. O wyjaśnienie się ostrej bójki pomiędzy komunistami i powracającym z ćwiczeń polowych oddziałem narodowych socjalistów, donoszą również z Tondern. Komuniści zmusili hitlerowców do ucieczki. Na miejscu walki policja znalazła trzech rannych narodowych socjalistów. —

## GANDHI ARESZTOWANY

AHMEDABAD PAT. — Władze angielskie aresztowały Gandhiego i jego żonę.

LONDYN PAT. — Sekretarz Gandhiego i 32 członków szkoły Gandhiego zostało sprowadzonych wraz z Gandhim i jego żoną do więzienia Sabarmati w Ahmedabad.

LONDYN PAT. — Donoszą z Poony że Gandhi ma być przetransportowany do miejscowego więzienia, skąd jednak zostanie zwolniony pod warunkiem niewydalania się z okręgu administracyjnego oraz powstrzymania się od wszelkiej działalności na rzecz kampanji nieposłuszeństwa cywilnego. Jeżeli jednak Gandhi nie zgodzi się na powyższe warunki — będzie postawiony przed trybunałem, i jak się spodziewają, może być skazany na dwa lata więzienia.

### SAMOLOTY ANGIELSKIE KONTYNUUJĄ BOMBARDOWANIE

SIMLA PAT. — Samolot brytyjski bombardował dziś rano miejscowość Kotkai. Wieczorem bombardowanie ma być wznowione. Akcja bombardowania została rozpoczęta z powodu odmowy ze strony powstańców wydania w ręce władz 3 agitatorów. Przed dwoma dniami samolot zrzucił na terytorjum Bajauri ultimatum, domagające się wydania przywódców, grożąc w przeciwnym razie bombardowaniem.

## Przebudowa gospodarcza Stanów Zjednocz.

### Roosevelt podpisał kodeks pracy

WASZYNGTON. PAT. Prezydent Roosevelt podpisał dziś w Hyde Parku, gdzie spędza wyweczasy letnie, kodeks pracy, regulujący warunki pracy w przemyśle włókienniczym. Kodeks przewiduje 40-godzinny tydzień pracy oraz określa jako minimum zarobku 14 dol. tygodniowo w stanach północnych i 13 w stanach południowych.

### KOMENTARZE PRASY FRANCUSKIEJ

PARYŻ. PAT. Prasa francuska komentując Industrial Recovery Act (nowy program przebudowy gospodarczej wchodzący dzisiaj w Stanach Zjednoczonych w życie), uważa że olbrzymi eksperyment prezydenta Roosevelta będzie mógł być należycie oceniony dopiero za kilka tygodni, albo może za kilka miesięcy).

Eksperyment ten może się udać, ale nie jest wykluczone, że teoretyczne założenie Roosevelta w praktyce może się zaliczać i krzyżys, jaki grozbi obecnie Ameryce od 4-ch lat, — może się jeszcze bardziej pogłębić. Roosevelt i jego otoczenie czyli t. zw. Trust mózgów, potrafili wywołać wśród mas entuzjazm dla swych koncepcyj.

Cały organizm ekonomiki narodowej zostal scentralizowany i podlega głównemu urzędowi odrodzenia przemysłu narodowego, na którego czele stoi gen. Johnson.

Psychika wszystkich obywateli zwrócona została wyłącznie na t. zw. front gospodarczy i nic innego nie interesuje obywatela Stanów.

Prasa francuska jest zdania że obecnie otwiera się w Ameryce epoka bezkrwawej rewolucji. W tej chwili program odrodzenia przemysłu gospodarczego sprowadza się do zmniejszenia ilości godzin pracy i do nieprzekraczania minimum płac robotniczych, oraz do zwalczania bezrobocia i rozszerzenia zdolności nabywczej rynku wewnętrznego Stanów Zjednoczonych.

### WALKA Z PLAGĄ BANDYTYZMU

HYDE PARK, (stan Nowy Jork.) PAT. Prezydent Roosevelt odbył dłuższą konferencję z prof. Mellonem, na której omawiano sposoby skutecznej walki z bandytyzmem. — Roosevelt zamierza zgłosić szereg projektów ustaw, mających na celu ostateczne zgniecenie bandytyzmu i organizacyj szantażowych, jakie są obecnie plagą wielkich miast Ameryki

## Krwawy strajk

BROWNSVILLE (Stan Pensylwanja) — PAT. — Podczas starć, jakie wywiązały się pomiędzy strajkującymi górnikami a strajkopałi, 10 osób zostało rannych.— Konflikt pomiędzy właścicielami kopalń w Brownsville a robotnikami został wywołany przez wydany przez zarząd kopalń zakaz należenia do związku United Workers of America. Gubernator stanu ogłosił stan wojenny, wysyłając na miejsce zaburzeń policję, uzbrojoną w karabiny maszynowe.

BROWNSVILLE PAT. — Według ostatnich oficjalnych danych, w szpitalach znajduje się obecnie 16 ofiar starć między robotnikami i strażą kopalń. Jeden ze strajkujących zmarł w szpitalu wskutek odniesionych ran. Lecba górników, strajkujących w okręgu Bronsville, sięga 30 tys.

## TELEGRAMY

### MIN. BECK W GDYNI

GDYNIA PAT. — Dziś przybył samolotem do Gdyni p. minister spraw zagranicznych Józef Beck.

### „PUŁASKI" ODPŁYNĄŁ Z NEW YORKU

WARSZAWA PAT. — Okręt „Pułaski" w dniu 29 zeszłego miesiąca wyjechał z Nowego Yorku, zabierając 255 pasażerów, 147 tonn ładunku i 30 worków poczty. Na pokładzie panuje znajduje się m. in. Stanisława Wałasiewiczówna.

### AMBASADOR WYSOCKI W RZYMIE

RZYM PAT. — Nowomianowany ambasador Rzeczypospolitej Polskiej przy Kwirynale dr Alfred Wysocki złożył tradycyjne wieńce w Panteonie na grobowcach królów włoskich i na mogile Nieznanego Żołnierza na Placu Venezia. Składanie wieńców odbyło się według przepisowego ceremonjału w asyście reprezentanta MSZ i władz wojskowych. Ambasadorowi towarzyszył radca ambasady Tadeusz Rosner.

### NASTĘPCA TRONU ODWIEDZA CHOREGO WETERANA

BRUKSELA PAT. — Do Brukseli nadeszła wiadomość, że sławny w całej Belgji sierżant Merx, weteran wojny światowej, po ważnie zachorował. Następca tronu książę Leopold udał się do chorego.

Popularny ten stary żołnierz zaciągał się jako ochotnik do armji w chwili wkroczenia Niemców do Belgji, liczac już wówczas 64 lata. W ciągu czterech lat wielkiej wojny, znajdował się on stale na froncie, biorąc udział w najzaciekleiszych walkach. Popularność tego weterana wojny światowej jest tak wielka, że król Albert na pierwszą wiadomość o jego chorobie wysłał do niego swego syna.

### NA CO SZŁY PIENIĄDZE ROBOTNICZE?

WINNIPEG PAT. — Policja kanadyjska dokonała rewizji wukraińskim domu robotniczym w Winnipegu. Mimo oporu znajdujących się tam członków organizacji zajęto wszystkie dokumenty, korespondencję oraz księgi organizacji.

Powyższe zarządzenie władz spowodowane zostało napływającemi zażaleniami byłych członków Ukraińskiego Towarzystwa Robotniczego, że pieniądze, wpłacone na ubezpieczenie robotników w razie choroby i śmierci, szły na propagandę komunistyczną. Ukraińskie Towarzystwo Robotnicze w Kanadzie posiada swe oddziały rozsiane po wszystkich miejscowościach kraju i liczy ogółem 8 tys. członków.

### UPAŁY W AMERYCE

NOWY YORK PAT. — We wschodnich i środkowo - wschodnich stanach panują nie bywałe upały, których ofiarą padło dotychczas 40 osób. W stanie Nowojorskim zmarło 10 osób. Termometr wskazuje 100 st. F. w cieniu. Temperatury takiej nie notowano od lat 15. Natomiast w stanie Montana panują takie chłody, iż ludność chodzi w zimowej odzieży.

### ARESZTY POLITYCZNE NA POGRANICZU Z POLSKĄ

PIŁA PAT. — Na całem pograniczu z Polską władze hitlerowskie w dalszym ciągu dokonywują aresztowań politycznych. Ostatnio do obozu koncentracyjnego w więzienia politycznego w Hammerstein zesłano z Między rzecza 12 osób. W grupie tej znalazło się kilku działaczy komunistycznych z południowych powiatów pogranicza.

### UCIEKINIERZY ŻYDOWSCY Z NIEMIEC W ESTONJI

TALLIN PAT. — W ostatnich czasach do ministerstwa gospodarstwa narodowego napły wa wiele ofert od żydów, zbiegłych z Niemiec. Uciekinierzy żydowscy proponują zabudowanie przedsiębiorstw przemysłowych w Estonji. O ile wiadomo, chodzi tu o duże inwestycje. Według miejscowej prasy, rząd estoński ustosunkowuje się do tych propozycyj przychylnie.

### ROKOWANIA ANGLO - SOWIECKIE UTKNĘŁY NA MARTWYM PUNKCIE

LONDYN PAT. — Według kursujących pogłosek rokowania sowiecko - angielskie o zawarcie nowego traktatu handlowego napotykają na duże trudności. Jak dotychczas,— nie wyznaczono żadnego terminu zebrania się przedstawicieli obu stron.

### Losowanie pożyczki budowlanej

WARSZAWA PAT. — Dzisiaj odbyło się losowanie 3 proc. premjowej pożyczki budowlanej s. I. Główniejsze wygrane padły na następujące numery: zł. 250 tys. wygrała obligacja nr 48067, 50 tys. zł. — 406885, po 10 tys. zł. — 427249 422888 305875 845421 686038 607491 31614 133728 444788 204388.

### Bezrobotny urzędnik sprawcą wybuchu w Brnie

PRAGA PAT. — O wczorajszym wybuchu w hotelu Europejskim w Brnie Morawskim donoszą, że sprawcą wybuchu był pewien bezrobotny urzędnik,który pod wpływem przejść moralnych na tle nieszczęśliwej miłości, popełnił samobójstwo zapomocą materjałów wybuchowych. Szczegółów narazie brak. Z pod gruzów hotelu wydobyto 7 trupów.

### We Francji

PARYŻ. PAT. Francuskie stronnictwo komunistyczne wezwało robotników do manifestacyjnego strajku na dzień dzisiejszy, jako dzień t. zw. antywojenny. Według informacyj agencji Havasa cały dzień dzisiejszy minął spokojnie i praca w fabryce nie ulegnie zmianie.

### W Warszawie

WARSZAWA, PAT. Dzień dzisiejszy całkowicie zawiódł nadzieje agitatorów komunistycznych, którzy usiłowali zorganizować demonstracje uliczne w związku z t. zw. dniem przeciwwojennym. Wstońcy w ciągu całego dnia panował spokój i do żadnych demonstracyj nie doszło.

Z Düsseldorfu donoszą o pobiciu do nieprzytomności mokrym workiem szturmowca przez niewyjaśnionych dotychczas sprawców.

Z różnych miejscowości Rzeszy donoszą o dalszych aresztowaniach wśród komunistów.— W Akwizgranie władzom sądowym przekazano 15 komunistów, oskarżonych o zdradę stanu. W Melchendorfie aresztowano 36 osób za kolportaż niełegalnych ulotek. We Flensburgu nad granicą duńską policja wykryła rozgałęzioną organizację komunistyczną, — która trudniła się przemycaniem z zagranicy niełegalnej bibuły wywrotowej do Niemiec. — Również wykryto organizację socjal - demokratyczną, która ułatwiała ucieczkę zagranicę — byłym członkom partji. Wśród aresztowanych znajduje się jeden poseł do sejmu i przywódca republikańskiego Reichsbanneru. — Z Plauen donoszą że policjant zabił tam jednego hitlerowca, który nie usłuchał jego wezwania.

BERLIN. PAT. W Altonie stracono dziś 4 komunistów, skazanych na śmierć za zabicie 2 szturmowców, podczas starć z komunistami, jakie miały miejsce przed rokiem w związku z t. zw. krwawą niedzielą.

Według komunikatu urzędowego premjer pruski Goering nie skorzystał z przysługującego mu prawa łaski m. in. dlatego, „aby dać odstraszający przykład na przyszłość".

### Zwracamy uwagę Czytelnikom naszego pisma, że stało się ono skutkiem zmiany czcionek z większych na mniejsze

## WIĘKSZE o przeszło 25%

O tyle WIĘCEJ mają Czytelnicy nasi do czytania.

# SILVA RERUM

**SZKOLNE WAKACJE. — SZKOLNE REFORMY**

Reformy, przeprowadzane obecnie w szkolnictwie średniem i powszechnem, zaznaczyły się przedewszystkiem w zmianie okresów wakacyjnych. W ubiegłym roku szkolnym młodzież została zwolniona aż na pół miesiąca w okresie Bożego Narodzenia. Miała ta młodzież użyć rozkoszy zimowych sportów, ale pogoda nie dopisała: przez cały czas padał deszcze i trzeba było siedzieć w domu, albo też... w kinie...

Kurjer Warszawski (198) pisze:

**Pierwsze ferje zimowe wypadły bardzo niefortunnie dla tej młodzieży, która mogła wyjechać. Choć rozporządzenie odpowiednie ogłoszono dość późno, udało się zorganizować sporo wycieczek szkolnych na tereny górskie i podgórskie, mające na celu wykorzystanie narciarskie. Liczne grupy młodzieży podążyły w okolice Zakopanego, do Rabki, Krynicy tudzież do Małopolski wschodniej, lecz doznano zawodu. Śniegu nie było. Koniec grudnia i pierwsza połowa stycznia miały dni ciepłe i dżdżyste. Nawet pierwsze, dość obiecujące warstwy wczesnych śniegów stopniały. Część młodzieży wróciła zrezygnowana już po kilku dniach, inni wytrwali, lecz korzyści z ferji w tej porze nie odnieśli.**

Ferje letnie również wypadły nie tak, jakby należało: za trzy tygodnie szkoły będą czynne, ale właśnie dopiero teraz pogoda, zda je się, ustaliła.

**Lato nasuwa również szereg wątpliwości w tem znaczeniu, iż początek wakacji jest za wczesny i koniec — przedwczesny.**

**Poruszano tę sprawę przed kilku dniami na konferencji w państwowym instytucie wychowania fizycznego. Kilku mówców wystąpiło z zarzutami przeciw obowiązującym terminom wakacyjnym, które okazały się najzupełniej nieodpowiednie dla ruchu turystycznego i narciarskiego.**

**Prezes karpackiego Tow. narciarskiego, — prof. dr. Z. Klemensiewicz ze Lwowa postawił zarzut, iż wakacje zimowe ustalono na termin najkrótszych dni w roku, gdy notorycznie panują w Polsce odwilże, w górach zaś stale brak jeszcze śniegu dogodnego dla narciarzy.**

**Krytykował również prof. dr. Klemensiewicz porę wakacji letnich. Połowa czerwca — to pora deszczów świętojańskich, co daje bardzo niepomyślne warunki terenowe i atmosferyczne dla organizowanych zazwyczaj na początek wakacji wycieczek młodzieży w góry i do obozów. Młodzież narażona jest wówczas na marznięcie i przemoczenie, co się nieraz odbija bardzo ujemnie na zdrowiu. Nie liczono się z tem, iż wieś o tej porze przeżywa najtrudniejszy w roku okres t. zw. „przednówka", gdy brak jest żywności. Utrudnia to znacznie turystom i letnikom zaopatrywanie się w artykuły żywnościowe.**

**Bardziej nadaje się na wycieczki i obozy druga połowa sierpnia, zazwyczaj bardzo gorącego i po zbiorach, wtedy jednak młodzież musi powracać do szkoły i przebywać w dnie upalne w dusznych salach szkolnych. Nie sprzyja to ani zdrowiu, ani atmosferze nauczania.**

Czy niefortunne ferje są tylko przypadkiem, czy też naprawdę terminy zostały ustalone niewłaściwie?... Nad tem należy zastanowić się, aby uniknąć *na przyszłość* nieprodukcyjnego marnowania czasu.

Za trzy tygodnie, za niecałe trzy tygodnie ożywią się miasta, zasilone ruchliwym tłumem młodzieży szkolnej. Czekają tę młodzież zmiany. A więc — nowy uniform. Narazie tylko czapki i odznaki szkół na rękawach, — z odpowiednią numeracją. Dalej — w niektórych przynajmniej klasach — nowe podręczniki i nowy rozkład lekcyj. Wielkie zmiany przypadną w udziale klasie 3-ciej gimn., która się stanie klasą 1-szą.

**Obecna 3 klasa zostaje zmieniona na klasę I-szą, według nowego typu gimnazjum. Uczniowie, którzy przed ferjami uzyskali promocję z klasy II-ej do III-ej, obecnie znajdują się w klasie I-ej nowego typu.**

**Program nauczania w tej klasie zostaje zmieniony całkowicie. We wszystkich gimnazjach będzie on ułożony następująco:**

**Religja — 2 godziny tygodniowo. Język polski — 6 godzin tygodniowo w pierwszem półroczu. Język łaciński (na to trzeba zwrócić uwagę, gdyż wobec unifikacji szkół we wszystkich gimnazjach wprowadzona będzie obecnie łacina) — od drugiego półrocza po 5 godzin tygodniowo. Język obcy — w pierwszem półroczu 6 godzin, w drugiem — 4. Historja — w pierwszem półroczu i w drugiem po 3 godziny tygodniowo. Geografja — w obydwu półroczach po 3 godziny. Przyroda — w obydwu półroczach po 3 godziny. Matematyka — w obydwu półroczach po 3 godziny. Zajęcia praktyczne — w obydwu półroczach po 2 godziny i wychowanie fizyczne — w obydwu półroczach po 2 godziny tygodniowo.**

Ci, co się orjentują w programach, odrazu zauważą zmiany, zachodzące w rozkładzie godzin. Zobaczymy, jak te zmiany będą się podobały tym trzecioklasistom, którzy „klapnęli" i staną się nezniami klasy pierwszej!..

LECTOR

# Wawel nadniemeński

**U skrzyżowania się odwiecznych dróg, łączących w zamierzchłej przeszłości Bałtyk z morzem Czarnem i światem starożytnym, nad Niemnem, do dziś dnia dumnie zwieszają się nad urwistym a wyniosłym jego brzegiem ruiny prastarego zamku grodzieńskiego.**

**Wprawdzie Grodno dwa zamki królewskie posiada, lecz nie Nowy (z czasów saskich, w którym odbył się smutnej pamięci „sejm" 1793 r.) jest jego chlubą, lecz zamek Stary z murem obwodowym z czasów Witolda, gmachem mieszkalnym, bazą poczynań wschodnich i zgonu wielkiego króla Batorego. — domicilium sejmowe Rzeczypospolitej za Jana III.**

Na tym zamku Starym, jak i w obok znajdujących się „Domus Regia", niejednokrotnie przebywał Kazimierz Jagiellończyk i święty syn jego. Obaj ostatnie dni żywota swojego tu spędzili.

Na ziemiach północno - wschodnich Rzeczypospolitej, poza Wilnem, Grodno jest najbogatszem w pomniki przeszłości miastem, szczególnie jeżeli weźmiemy pod uwagę słynną świątynię z 11 — 12-go w. na Kołoży i chociażby kościół przedtem P. P. Brygidek z 1642 r., gdzie pochowane są rodzone ciotki Jana III: Anna, ksieni klasztoru P. P. Brygidek, i Aleksandra Wiesiołowska, marszałkowa w. ks. lit. i fundatorka tegoż klasztoru. W odbudowie jest fara Witoldowa, zasługuje też na uwagę kościół po-jezuicki ze wspaniałem wnętrzem, jako też drewniana bożnica żydowska na przedmieściu zaniemeńskiem.

Jednakże jednym z najcenniejszych zabytków krajowego znaczenia jest królewski zamek Stary.

Z iście amerykańskim rozmachem w 1928 r. zostało zapoczątkowane wzmocnienie brzegu Niemna, niszczącego niemal prostopadłe zbocze góry Zamkowej z resztkami murów średniowiecznych. Zawdzięczając przedewszystkiem Dyrekcji Dróg Wodnych w Wilnie powstał piękny bulwar nadniemeński, nad wykańczaniem którego i naprawieniem po powodziach w ostatnich paru latach pracowało przeszło 200 bezrobotnych, a to zawdzięczając p. wojewodzie M. Zyndram Kościałkowskiemu, otaczającemu swoją opieką tę dawną siedzibę królewską.

Również przy odbudowie zamku i doprowadzaniu do należytego wyglądu otoczenia jego Kuratorjum Zamkowe korzystało z wybitnej pomocy władz wojskowych, a przedewszystkiem d-cy O. K. III p. generała inż. A. Litwinowicza i d-cy 29 Dyw. P. p. generała Fr. Kleeberga i od samorządu. Na szczególne uznanie zasługuje garnizon grodzieński który parokrotnie ze składek dobrowolnych ofiary znaczne złożył na rzecz odbudowy królewskiej siedziby Batorego.

Zbocze góry Zamkowej dotychczas udało się tylko częściowo zabezpieczyć. — Prace w tym kierunku jeszcze muszą potrwać kilka lat. Potrzebne są znaczne ilości materjałów do wzmocnienia zbocza góry Zamkowej, to też w 1931 r. zostało rozpoczęte obniżanie poziomu dziedzińca zamkowego w celu wykorzystania nawarstwień ziemnych, pochodzących z wielu wieków, i zbadania ich.

Wyniki tych prac już obecnie są rewelacyjne.

W końcu 1932 r. zostały odkryte mury najdawniejszego w Polsce i w krajach ościennych budynku mieszkalnego, pochodzącego z czasów, gdy Grodno było stolicą udzielnego księstwa. Jest to t. zw. „terem" książęcy, którego tylko połowa dolnej partji zachowała się, a druga połowa została rozebrana, gdy za Witolda wznoszono mury obronne (po 1392 roku).

Do budowy tego „teremu" była użyta cegła płaska (2,5 — 4 cm.), szeroka (ok. 12 cm.) i długa (ok. 30 — 33 cm.) o najrozmaitszych profilach, gładzone, i polerowane nawet glazy narzutowe, rzędy których umieszczano nazewnątrz w murze naprzemian z kilkoma rzędami cegły, i kwadratowe tafelki o różnobarwnej polewie.

Na cegłach zachowały się najrozmaitsze znaki (przeszło 30 typów) reljefowe, odmienne, aniżeli gdzieindziej były spotykane), (w Kijowie i na Kołoży pod Grodnem), natomiast podobne do znanych na plombach drohickich ,(z 12 — 13 w.).

Sądząc ze znalezienia znacznej ilości stopionego ołowiu i w formie płytek, budynek był kryty ołowiem.

W świetle wykopalisk, które w wielkiej ilości wzbogaciły zbiory Muzeum Państwowego w Grodnie, „terem" pochodzi najpóźniej z pierwszej połowy 12-go w., chociaż do budowy jego zostały użyte materjały znacznie wcześniejszego pochodzenia (np. płytki z polewą analogiczne z kijowskiemi z końca 10 go wieku).

Na głębokości około 1 m. poniżej fundamentów „teremu" zachowały się zwęglone resztki budynku drewnianego, pochodzącego przypuszczalnie z czasów panowania tu Normanów. Na tymże mniej więcej poziomie zostały znalezione zabytki prehistoryczne (narzędzia krzemienne i ułamek toporka kamiennego z kawałkiem bronzowego celtu).

Od „teremu" prowadził w dolnej części murowany korytarzyk do innych budynków z okresu książęcego Grodna (łaźni?), których resztki piętrzą się dotychczas w sąsiedztwie „teremu". Do budowy ich były użyte okrąglaki o średnicy do 60 cm. Podłogi były z rozszczepionego (kłutego) drzewa, pokryte korą brzozową, która dotychczas zupełnie dobrze zachowała się, a na której w jednem miejscu znaleziono żarna, spalone ziarna zboża (pszenicy), sierp żelazny i grot żelazny oszczepu. Z kory brzozowej były wyrabiane krążki z dziurkami (guziki?), ponieważ zachowały się ślady zszywania.

Zdumiewającym faktem jest znalezienie kawałka tkaniny lnianej ze śladami barw (fijołkowej i czarnej?) deseniowej, znaczne ilości przęślików do prymitywnych krosen. — Znaleziono u „teremu" ułamki bransolet szklanych, analogicznych z odkrytemi na „Horodyszczu Rurika" w Nowgorodzie W. (9 — 10 w.), grodzisku wołkowyskiem i w Drohiczynie nad Bugiem, paciorki ze szkła kolorowego, zapinki (jedna srebrna, podobna do pochodzącej ze skarbu t. zw. Skumanta, wodza Jadźwingów czy też Sudawczyków, a znalezionej przed paru laty pod Ełkiem w Prusach Wschodnich).

Wyłoniły się z ziemi również najrozmaitsze ruiny, z rozmaitych czasów pochodzące, wzniesionych budynków z cegły, przyczem na cegle okazała się znaczna ilość znaków, rytych przed wypalaniem. Jest naprzykład znak krzyża maltańskiego, jakby potwierdzający fakt sprowadzenia przez Witolda murarzy do budowy murów obwodowych w Grodnie od Krzyżaków.

W ostatnich dniach udało się natrafić na ruiny budowli z cegły, pochodzącej z końca 11-go lub początku 12-go w. Ponieważ prace jeszcze są w toku, przeto dopiero za parę miesięcy można będzie ustalić, jakie miała ona przeznaczenie. Należy wszakże przypuszczać, że musiała tu być świątynia murowana, a w tym wypadku być może uda się odnaleźć groby książąt grodzieńskich...

W zachowanem skrzydle zamkowem z czasów Batorego, gdzie przebywał i zmarł Batory, od kilku lat jest odnawiane wnętrze w celu umieszczenia skarbnicy pamiątek krajowych — Muzeum Państwowego i przysposobienia sal reprezentacyjnych, dawniej królewskich na przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej i celów reprezentacyjnych.

Taką uchwałę powziął wojewódzki komitet uczczenia pamięci Stefana Batorego, zamierzając odbudować królewski zamek Stary w Grodnie do roku 1936, mając na względzie przypadającą w tym roku 350-tą rocznicę zgonu wielkiego króla w Grodnie.

Należy spodziewać się, że przy pomocy społeczeństwa projekt ten uda się zrealizować, a tem samem uczcić dostojnie Batorego.

JÓZEF JODKOWSKI.

## Rokowania w sprawie płac w górnictwie

**WARSZAWA. PAT. W dniu 1 b. m. w Ministerstwie Opieki Społecznej toczyły się w dalszym ciągu rokowania w sprawie ustalenia poziomu płac w kopalniach węglowych w zagłębiach Dąbrowskiem i Krakowskiem. W konferencji pod przewodnictwem głównego inspektora pracy p. Klotta wzięli udział przedstawiciele rady zjazdu przemysłowców górniczo - hutniczych oraz delegaci 5-ciu związków zawodowych górniczych.**

**Po przeprowadzeniu dłuższej dyskusji — przewodniczący stwierdził, że stanowiska stron są rozbieżne i zawarcie dobrowolnej umowy jest wykluczone, wobec czego istnieje jedna tylko możliwość zlikwidowania sporu w drodze oznaczenia bezstronnego czynnika, jakim byłby arbiter, wyznaczony przez Ministerstwo Opieki Społecznej. Przedstawiciele rady zjazdu przemysłowców górniczo - hutniczych oświadczyli, że zgadzają się na arbitraż, zaś delegaci związków zawodowych, że po porozumieniu się z organizacjami zakomunikują swe stanowisko do 3 sierpnia, t. j. do czwartku.**

**Istnieje wszelka nadzieja, że organizacje robotnicze nie zechcą wziąć na siebie odpowiedzialności za stan chaosu, jaki panuje obecnie w płacach robotniczych w zagłębiach Dąbrowskiem i Krakowskiem i wyrażają zgodę na unormowanie płac w drodze arbitrażu. Posiedzenie komisji arbitrażowej odbędzie się w najbliższy poniedziałek o godz. 13.**

## Klęska gradobicia w Kielecczyźnie

**KIELCE. PAT. Wiadomości jakie nadchodzą z terenów dotkniętych burzami, które przeszły w ostatnich dniach nad województwem kieleckiem, świadczą o niebywałej sile huraganu, który szczególnie dotknął, powiaty zawierciański, jędrzejewski, kielecki, opatowski, stopnicki.**

**W wielu miejscowościach powiatu stopnickiego grad wybił zasiewy niemal doszczętnie, a nawet zniszczył kilka budynków. W powiecie opatowskim zniszczone zostały zasiewy. W okolicy Waśniowa w powiecie jędrzejewskim w jednej wsi zostało poważnie uszkodzonych kilka domów i doszczętnie zniszczonych kilka stodół. Zasiewy uległy zniszczeniu w 50 proc. Jedna osoba poniosła śmierć od uderzenia pioruna.**

## Wyrok w procesie wadowickim
### ogłoszony będzie w czwartek

**WADOWICE. PAT. W czasie dzisiejszej rozprawy o zajścia antyżydowskie i rabunek w powiecie żywieckim przeciwko członkom OWP i Zw. Hallerczyków Trybunał po ukończeniu odczytywania akt i protokółów zakończył postępowanie dowodowe.**

**Pierwszy przemawiał oskarżyciel publiczny podprokurator dr. Pelz, który w wywodach swych umotywował winę poszczególnych oskarżonych, domagając się surowej kary z równoczesnym pozbawieniem praw. Obrońca dr. Liwo w przemówieniu scharakteryzował ogólne tło zajść, poruszając szereg momentów politycznych, zaco został przez przewodniczącego dwukrotnie upomniany. Następny obrońca Słędziński powołał się na orzeczenie Sądu Najwyższego, wydane przed 11 laty. Obrońca dr. Zając który broni z urzędu oskarżonego Surmy, dowodził niewinności swego klijenta. Wreszcie przemawiali obrońcy dr. Pozowski i pos. dr. Stypułkowski, który starał się przekonać Trybunał o niewinności oskarżonego Ferenza i bagatelizował przyznanie się do winy i obciążające zeznanie Surmy.**

**Po przemówieniach obrońców przewodniczący odroczył rozprawę do czwartku 3 b. m. w którym to dniu nastąpi ogłoszenie wyroku.**

Eugenja Kobylińska
Swiat w szkole
pamiętnik nauczycielki
Książka ta wyszła już z drukarni LUX i jest do nabycia w księgarniach wileńskich. Skład główny w księgarni św. Wojciecha
Cena zł. 3 50 gr.

## Huragan nad Łodzią

ŁÓDŹ PAT. — Dziś o godz. 16 przeszedł nad Łodzią gwałtowny huragan. Zanotowano jeden wypadek śmierci od pioruna.

## Michał Wołłowicz
### W SETNĄ ROCZNICĘ STRACENIA 2-VIII 1833 — 1933 r.

W ciągu dziejów, związały się z Grodnem wspomnienia chwil wielkich, nieraz smutnych niekiedy tragicznych.

W roku bieżącym oprócz 70-ej rocznicy Postania Styczniowego, które obchodziliśmy z całą Polską, obok 400-lecia urodzin króla Stefana Batorego, którą będziemy święcili wespół z Węgrami — przypada 100-na rocznica stracenia emisarjusza Michała Wołłowicza w Grodnie.

Michał Wołłowicz urodzony w roku 1806 w maj. Porzecze, pow. słonimskiego, wychowany w Warszawie, brał czynny udział w powstaniu listopadowem, najpierw jako łącznik między Litwą a Koroną, później zaś walcząc w szeregach powstańczych na Żmudzi.

Po przegranej walce wyemigrował wraz z innymi do Francji, gdzie występował jako zagorzały demokrata z obozu Lelewela, będąc w związku z węglarzami, stowarzyszeniem, mającem na celu walkę z despotyzmem.

Wołłowicz należał do grupy tych ludzi, którzy zą przyczynę upadku powstania listopadowego uważali brak w niem udziału włościan, a wskrzeszenie Polski widzieli tylko na drodze reform społecznych. Wierzono, że wystarczy zjawić się emisarjuszom w kraju, ogłosić zniesienie pańszczyzny, aby chłopi wypędzili zaborców z granic Rzeczypospolitej.

Na tle tej wiary powstaje myśl wznowienia czynu zbrojnego, którego zrealizowania podjął się wraz z garstką gorącej młodzieży, popularny na emigracji pułk. Zalewski, którego zdolności jednak nie odpowiadały pokładanym ogólnie nadziejom.

Michał Wołłowicz również przystąpił do zorganizowanej wyprawy jako wierny żołnierz Ojczyzny, który przed żadną próbą, nawet najrozpaczliwszej walki, cofnąć się nie powinien.

Został on wyznaczony dowódcą powiatów słonimskiego i nowogródzkiego, gdzie stanął w początku 1833 r.

Cała ta wyprawa, jak wiadomo, skończyła się niepowodzeniem.

Chłop był zbyt podejrzliwy, aby dać posłuch obietnicom uwłaszczenia, — szlachcic drżał przed srogiemi karami i konfiskatą majątku, aby okazać pomoc emisarjuszom.

## Wyc eczka Fidacu w Krakowie

KRAKÓW PAT. — Dziś przybyła do Krakowa ze Strasburga wycieczka FIDAC-a z Francji. Na dworcu zebrał się tłum publiczności oraz reprezentanci władz i organizacyj. Przed dworcem ustawiły się delegacje ze sztandarami Zw. Sybiraków, Inwalidów, Dowborczyków, kompanja honorowa kolejowego PW, kompanja 3 p. p., organizacje rezerwistów oraz weteranów.

Z dworca zebrani udali się pochodem do Barbakanu, gdzie nastąpiło oficjalne powitanie przez wiceprezydenta miasta p. Klimeckiego. W imieniu gości przemawiał kierownik wycieczki Bauer, prezes izby adwokackiej w Strasburgu.

Po powitaniu członkowie wycieczki udali się na wyznaczone im kwatery. W godzinach popołudniowych wycieczka udała się do Wieliczki na zwiedzenie salin. Po powrocie z Wieliczki kombatanci zwiedzili Kraków.

## Harcerze polscy z Ameryki w Warszawie

WARSZAWA PAT. — W poniedziałek 31 lipca przybyła wieczorem do Warszawy wycieczka harcerstwa polskiego przy Związku Narodowym Polskim w Ameryce. Wycieczka objechała już całą Polskę i na zakończenie zwiedzić ma stolicę, którą młodzież urodzona już za oceanem, widzi po raz pierwszy. Dziś wycieczka zwiedziła zabytki miasta, wieczorem będzie obecna w teatrze. Jutro nastąpi uroczyste złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza. W godzinach wieczornych harcerze z Ameryki wyjadą na specjalny kurs harcerski, urządzony dla nich w Buczu na Śląsku.

## W WIRZE STOLICY

**COCHET JUŻ STARY...**

Szkoda Francuzów! Oddali puhar Davisa Anglji, po 7 latach stracili najcenniejsze trofeum.

Cochet przegrał z Perrym — to zadecydowało; doubla wygrali łatwo Borotra i Brugnon w 3-ch krótkich setach, Cochet ostatniego dnia po ciężkiej walce pokonał Austina, ale Merlin — młody, obiecujący uczeń Cocheta — tyle, że walczył ambitnie z Perrym, przegrał w 4 setach.

Pierwszy raz się zdarzyło, że puhar zdobyło państwo nie posiadające w swych barwach nietylko mistrza świata, ale i drugiej rakiety. Ameryka miała puhar póki Tilden królował, Lacoste i Cochet pobili Tildena, zabrali puhar, obecnie Crawford jest bezapelacyjnym mistrzem, drugie miejsce jest sporne — mogą doń rościć pretensje Perry, Vinez i nie bez największej słuszności Japończyk Satoh, który pokonał Perryego i wygrał raz z Crawfordem.

Nieprędko Francja odzyska puhar, Cochet, Borotra, Brugnon, są starzy, młodzi nie dorośli im nawet do pięt.

**WSTRĘTNY HAKOAH.**

Ile już razy te żydy wiedeńskie rodem z Tarnopola, były w Polsce! Zawsze pokazywali mierny foot-ball i rekordowe pyskowanie. Zabronił wreszcie P.Z.P.N. sprowadzania ich — zakaz trwał rok i Hakoah znów się przyszwędał, dla kas klubowych, to złota żyła, gdzie zawita Hakoah, tam w domu zostają tylko sparaliżowane żydy i rabini — reszta pędzi na boisko oklaskiwać „naszych".

Zarząd Hakoahu wyznaczył karę swym graczom 10 szylingów (20 zł.) za odezwanie się do sędziego. Pocieszny był mecz Hakoahu z Legją, sędzia kretyn, żydy ciągle poirytowane, faulujące; sprzeczali się bez przerwy z graczami Legji, wymyślali im, od sędziego uciekali jak od ognia, po najgłupszych rozstrzygnięciach nawet słówkiem doń nie pisnęli.

Niezdarna Legja zremisowała z Hakoahem 3:3 (sędzia pomógł niechcąco żydom) Ł.K.S. przegrał 1:2, dopiero zacna Pogoń trzepnęła go 2:0. Zmartwieni pewnie wiedeńczycy — nie dostaną premji za zwycięstwo ani nawet tych 5 szylingów za remis.

Hakoah jest nienadzwyczajny. Przy pewnej ambicji nasze ligowe matoły mogłyby śmiało bić go regularnie.

Karol.

## Piosenkarz Krukowski przed sądem

Na wokandzie wydziału cywilnego sądu okręgowego znalazła się znowu sprawa, ciągnąca się od kilku miesięcy między impresarjo teatralnym p. Blachmanem a Kazimierzem Krukowskim, artystą rewjowym. Sprawa toczy się o 8250 zł., którą to sumę ma zapłacić Krukowski z tytułu zerwania kontraktu na występy, zorganizowane przez p. Blachmana w szeregu miast w Polsce.

Kontrakt między Blachmanem i Krukowskim zawarty został w ubiegłym roku na okres kilku miesięcy, podczas których Krukowski miał występować z własnym repertuarem w miejscowościach wskazanych przez impresarja. Jako zadatek wpłacił p. Blachman Krukowskiemu 3250 zł.

Kiedy wszystkie przygotowania ze strony impresarja były dokonane i sale w 60 miasteczkach wynajęte, p. Krukowski bez żadnego uprzedzenia wyjechał z innym impresarjo p. Stokowskim do zastrzeżonych przez Blachmana miejscowości.

Blachman wystąpił do Sądu, żądając zasądzenia 3250 zł. jako wpłaconego zadatku, oraz 5000 zł., jako kary konwencjonalnej z powodu zerwania kontraktu z winy Krukowskiego.

Dla stwierdzenia okoliczności zerwania kontraktu p. Krukowski powołał szereg świadków, między innymi także nowego impresarjo p. Stokowskiego.

Po zbadaniu wskazanych świadków Sąd wyda wyrok.

*Zazdrościmy wrażeń sławnym lotnikom,*
*gdy zdobywają przeróżne rekordy,*
*gdy odbywają dalekie raidy.*
*PODRÓŻ POWIETRZNA*
*na szlakach wszechstronnie znanych, na samolotach wszechstronnie wypróbowanych, prowadzonych ręką rutynowanych pilotów w wiadomych warunkach atmosferycznych, nie przedstawiając niebezpieczeństw, daje moc cudnych wrażeń.*

# RZECZY LUŹNE

**KASPROWICZ ENDEKIEM. — O BOGACTWO JĘZYKA POLSKIEGO**

Wczoraj odbyła się uroczystość przeniesienia zwłok Jana Kasprowicza z grobu tymczasowego na starym cmentarzu w Zakopanem do mauzoleum na Harendzie, wzniesionem w miejscu, które sam poeta obrał na wieczny spoczynek. Szablon wspominkowy wymaga, aby uroczystości takiej towarzyszyły różne artykuły, wiązanki i pokłosia. Ten i ów musi się wygadać, skorzystać z okazji, dorzucić t. zw. garść czy garstkę wspomnień osobistych, zwłaszcza, że miał szczęście żyć bliżej z wielkim człowiekiem, obcować z nim, a w tych obcowaniach wielki człowiek dzielił się z nim najtajniejszemi pomyśleniami.

Takie garstki wspomnień mogą być, jak wszystko, co czyni człowiek, albo dobre albo złe. Jeśli wspominkarz jest nieuprzedzony i rzetelny, jeśli mu pamięć dopisuje a sumienie każe mówić prawdę, garstka jego może stać się ważnym przyczynkiem do życiorysu i historji wielkiego człowieka. Jeśli nie posiada tych zalet, może świadomie lub nieświadomie sfałszować wielkiego człowieka, przyczyniając dużo kłopotów jego późniejszym biografom i opracowywaczom. Nie wystarczy więc kierować się ambicją, że znało się wielkiego człowieka: wielki człowiek, chcąc niechcąc, musiał obcować z wielu ludźmi, choćby ze swoim szewcem. Ale ambicją szewca powinno być pilnowanie kopyta. Najwyżej, jeżeli jest człowiekiem postępowym, może wyzyskać swą znajomość z wielkim człowiekiem w celu reklamy, umieszczając w oknie wystawowem napis:

— Firma nasza robiła buty dla Jana Kasprowicza. Wykonanie solidne. Towar pierwszorzędny.

Takie ujęcie sprawy byłoby istotnie szewckie. Biada natomiast, gdy ów szewc zacznie spisywać wspomnienia, w przekonaniu, że znając miarę stopy wielkiego człowieka, znalazł już klucz do jego duszy.

Jedno z pism polskich przynosi właśnie taką garść o Kasprowiczu. Mniejsza o nazwisko autora. Sam o sobie powiada, że znał poetę bliżej i chciałby z okazji przeniesienia zwłok pogawędzić na temat jego bujnej twórczości. Cóż utkwiło najbardziej w pamięci tego wspominkarza, który znał bliżej wielkiego poetę?

Naaprzód — jego powierzchowność. „Charakterystyczny kosmyk włosów na czele... miękki kapelusz z szeroką kresą, nasadzony na tył głowy... oblicze, tryskające tężyzną słowiańskiego kmiecia... peleryna, zwisająca z barczystych ramion"... Prócz tego utyskiwania Kasprowicza na uciążliwość i jałowość pracy dziennikarskiej, której musiał oddawać się dla zarobku w owym czasie (przed czterdziestu laty).

Szczegóły powyższe niewiele wnoszą nowego do charakterystyki i znajomości poety. Powierzchowność jego jest dostatecznie znana z licznych fotografij. Skargi na orkę dziennikarską... ostatecznie, możnaby o nich nie pisać: nie harmonizują jakoś z barczystemi ramionami chłopskiego syna. Ale we wspomnień wiązance jest jeszcze jeden kwiatek: mowa Kasprowicza na temat przyszłej Polski. Wygłosił ją poeta „w gronie kilkunastu osób" lat temu czterdzieści... Jedną z tych osób był autor wspomnień. Po czterdziestu latach pamięta tę mowę słowo w słowo... Jenjalna pamięć.

Oto co mówił **porywająco** Kasprowicz:

— Nie będzie Polski, bo my jej sami nie chcemy!... Zadużo obcej naleciałości wpuściliśmy do swego domu, do życia publicznego, do myśli, do uczuć, do ducha polskiego. Gdy nadal będziemy pawiem i papugą narodów, mało w nas zostanie z orłów... Więc kiedy zapewniamy, że Polskę mieć chcemy, to nieprawda, bo nie domagamy się w niczem polskości, lecz sami we wszystkiem sprowadzamy najazd obcy, z własnej woli poddajemy się pod zabór cudzy. Jak dzieciom podobają się nam zawsze czyjeś błyskotki... I zawsze wstydzimy się wyjść do ludzi w sukni własnej, bo pewnie już niemodna. Takie zaś hołdowanie wieczne modzie światowej gotowe nas doprowadzić do tego, że kiedyś niepodległość Polski wyda się już niemodna. —

**Mauzoleum ś. p. Jana Kasprowicza na Harendzie**

I tam dalej, i tam dalej...

„Takie myśli, lat temu czterdzieści rzucał Kasprowicz w gronie kilkunastu osób... Gromem padły w nas jego słowa"...

Po czterdziestu latach grom Kasprowiczowski odezwał się echem w garstce wspomnień. Szkoda, że nie poraził wówczas głowy autora wspomnień, który bezwstydnie przykrawa myśli wielkiego poety według jednego szewckiego kopyta: albowiem pismem, w którem wspomnienia są drukowane, jest pismo narodowe, pismo Nowaczyńskiego i Piaseckiego. Z genjalnego poety Europejczyka, który uważał Italję za swoją drugą ojczyznę; który w Marji Bunin, mądrej, czułej i kochającej Rosjance znalazł wierną towarzyszkę życia; który w swych przekładach — od Ajschylosa po Ibsena — żył kulturą wszystkich czasów i narodów, a nieraz narzekał na ciasnotę widnokręgów umysłowych swych rodaków — z tego poety zrobił autor „garstki" zwykłego endeka, nie różniącego się niczem od korporanta z grubą laską. Ale „Myśl Narodowa" umiała niedawno unarodowić Cyprjana Norwida. Ciekawe, czy ów przyjaciel Kasprowicza, który znał blisko poetę i jego bujną twórczość, zna również pewien skromny jego wiersz, zaczynający się od słów:

Rzadko na wargach moich,
Niech dziś to warga ma wyzna,
Jawi się krwią przepojony,
Najsłodszy wyraz — ojczyzna.

Widziałem, jak się na rynku
Gromadzą kupczykowie,
Licytujący się wzajem,
Kto ją najgłośniej wypowie...

* * *

Pamiętamy hymn Sienkiewicza do mowy polskiej, która jest „tak bogata, dźwięczna i melodyjna, że tylko język starożytnych Hellenów porównać z nią się może". Hymn był wyśpiewany podczas odsłonięcia pomnika Słowackiego, którego wierszyk o tem, aby język giętki powiedział wszystko, co pomyśli głowa — umiemy również napamięć. Nie kształcimy jednak naszego stylu na języku Słowackiego i Sienkiewicza, tylko na urzędowych i komunikatach PAT-a. I język nasz ubożeje i koszlawieje. Ale jednocześnie, w swej dumie narodowej nie przestajemy twierdzić, że jest najbogatszy i najpiękniejszy ze wszystkich.

Tadeusz Zieliński jest innego zdania. Można mu wierzyć; mowa starożytnych Hellenów i Rzymian, Germanów i Rosjan, mowy narodów romańskich, nie mają dla niego tajemnic.

W olśniewającym artykule p.t. „O czystość — ale i o bogactwo języka", największy dziś w Europie hellenista i najpełniejszy Europejczyk zastanawia się nad paru niedostatkami w naszem słownictwie. Nie waha się nazwać je nędzą, kompromitującą i nieprzyzwoitą.

Oto najbardziej dojmujący ustęp artykułu:

„Do podstawowych pojęć w dziedzinie umysłowości należą bezwątpienia te, które wyrażają się po łacinie słowami **ius** i **lex**, po niemiecku **Recht** i **Gesetz**, po francusku **droit** i **loi**, po angielsku — **right** i **law**, po rosyjsku — **prawo** i **zakon**. Wszystkie one posiadają tę zdolność odróżnienia; wszystkie, oprócz — niestety, polskiego. U nas bowiem oba pojęcia pokrywają się jednym wyrazem — wyrazem **prawo**; mówimy nietylko „prawo do nagrody", „prawo pięści" i t.d. w znaczeniu **droit**, ale i „prawo spadku ciał", „prawo zachowania energji" w wyraźnem znaczeniu **loi**. Z tego zestawienia, mówiąc nawiasem, widać, że słowo **ustawa**, którego czasami używamy jako ekwiwalentu **słowa loi**, niewiele nam tu pomoże: nikt przecie nie powie: „ustawa zachowania energji". Nie, ratunku na to niema: nędza pozostaje **nędzą**. Bo przecie, skoro mówimy „szata wysłowienia", skoro wysłowienie jest istotnie szatą, to jego braki są niby brakami w ubraniu, które w pewnych wypadkach wydają się wprost nieprzyzwoite. I proszę mi wierzyć, że zaliczać się do języków kulturalnych, niemając nawet dwóch odrębnych słów dla takich odrębnych pojęć jak **ius** i **lex**, to zupełnie to samo, co wychodzić na ulicę bez spodni".

Ostro, stanowczo i nieodwołalnie rozstrzygnięta sprawa. I nawet boleśnie dla Polaka, który będzie czytał ten sąd uczonego i myśliciela. Jednakowoż trzeba mu przyznać słuszność. Trzeba przyznać i w tem, że Niemcy mają sprecyzowane słowo **Weltanschauung**; że Rosjanie wysubtelnili je w dwa ścisłe i piękne wyrazy: **mirowozzrienie** i **mirosozercanie**, my zaś wypieramy się **światopoglądu**, jako naleciałości obcej. Inne narody mówią: **orage** i **tempête**, **Gewitter** i **Sturm**, **groza** i **burja**. Nam wystarcza tylko burza.

Jakby na ironję, obok artykułu Tadeusza Zielińskiego znajdujemy przekład wiersza Tiutczewa o burzy wiosennej, dokonany przez Tuwima. Kto nie zna oryginału, temu przekład wyda się mistrzowski:

Lubię w początku maja burzę,
Kiedy wiosenny pierwszy grom,
Jakby swawoląc po lazurze,
Grzechoce w niebie huczną grą...

Ale kto pamięta oryginał, ten zrozumie, ile odmiennych wrażeń budzi słowo **grozá**:

Lublju grozu w naczale maja,
Kogda wiesiennij pierwyj grom,
Kak by riezwinsia i igraja,
Rokoczet w niebie gołubom...

Tadeusz Zieliński w swoim artykule nie zastanawia się nad przyczynami naszej nędzy językowej w pewnych wypadkach. Kto wie jednak, czy ta nędza językowa nie jest poprostu następstwem nędzy myślowej. Może że nie odczuwamy potrzeby światopoglądu i dlatego nie mamy odpowiedniego wyrazu. Weźmy naprzykład francuskie: **lot, partage, sort, destinée, prédestination**; rosyjskie: **żrebij, sud'ba, rok, priedopriedielenje**... Powiemy po polsku „los", a i ten „los" jest niemieckie **Loos**. Nasze „**przeznaczenie**" jest mgliste i wieloznaczne, **fatum** zaś również zapożyczone. A przecie, kto jak kto, ale my na fatalizm naskarżyliśmy się dosyć.

Przykład **ius** i **lex**, omówiony przez Tadeusza Zielińskiego, jest wymowny i zmusza do zastanowienia się. Twórzmy albo nowe słowa, albo sięgajmy do starego języka polskiego. A przedewszystkiem oburzajmy się, czytając taki, na chybił trafił wyjęty, ustęp z komunikatu oficjalnego:

„Przedmiotem obrad zjazdu prezesów Izb Skarbowych była sprawa uproszczenia urzędowania w urzędach skarbowych i sprawy reorganizacji i usprawnienia akcji egzekucyjnej w kierunku uczynienia jej mniej uciążliwą".

Wysz.



## Wyjazd na Zjazd Legjonistów do Warszawy

**W związku ze Zjazdem Legjonistów dnia 6 sierpnia rb. w Warszawie przypomina się:**

**1) reflektujący na Zjazd winni zapisać się w biurze Zjazdu, ul. Tatarska 3, tel. 17-52 najpóźniej do dnia 3 sierpnia rb. gdyż późniejsze zgłoszenia nie będą przyjmowane.**

**2) cena karty zjazdowej, uprawniającej do korzystania z 80 proc. zniżki kolejowej w obie strony, bezpłatnego śniadania, z obiadów w restauracjach i noclegów w hotelach po cenach zniżonych, oraz uczestniczenia w programie zjazdowym, wynosi 3 zł. lub ulgowe 2 zł. od osoby.**

**3) cena biletu jednej osoby w obie strony wynosi w klasie II — zł. 15 gr. 50, zaś w klasie III — zł. 10 gr. 40.**

**4) wyjazd z Wilna pociągiem specjalnym dnia 5 sierpnia rb. w godzinie rannej — powrót dnia 7 sierpnia rb.**

**Wyjaśnia się, że uczestnicy zjazdu, którzy chcieliby pozostawać w Warszawie po zjeździe, otrzymają bilety powrotne, uprawniające ich do wyjazdu z Warszawy najpóźniej dnia 9 sierpnia. normalnemi pociągami pośpiesznemi lub osobowemi..**

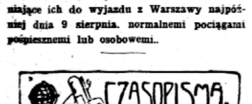


Ukazał się pierwszy numer kwartalnika **Praca i Opieka Społeczna**, będącego organem Ministerstwa Opieki Społecznej za rok **1933**.

Na treść zeszytu składają się artykuły:—

**Dr. Melanja Bornstein** - Łychowska: — **Polityka** społeczna zagranicą w dobie ostatniej.

Inż. Feliks Gadomski: — Roboty publiczne, jako czynny środek walki z bezrobociem w kraju;

Jan Rosner: — Konferencja o 40-godzinnym tygodniu pracy.

Dr. H. F. — Przed międzynarodowem unormowaniem ubezpieczenia na wypadek bezrobocia innych form pomocy dla bezrobotnych.

Roman Szymanko: — Ubezpieczenia w Sowietach.

Róża Kisielewska - Zawadzka: — Koordynacja pracy w dziedzinie opieki społecznej rad dzieckiem w Belgji.

Dr. Marcin Kasprzak: — Współczesne poglądy na choroby zakaźne.

Dr. Kazimierz Dąbrowski: — Higjena psychiczna zagranicą i u nas, jej najbliższe potrzeby i próby ich realizacji.

Dr. Marja Skokowska - Rudolfowa: — Kryzys ekonomiczny a gruźlica.

Kronika.

# KRONIKA wileńska

ŚRODA
Dziś **2** NMP Aniels
Jutro Szczepana

Wschód słońca g. 3,27
Zachód słońca g. 7,25

**KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ USB W WILNIE.**
Z DNIA 1 SIERPNIA

Ciśnienie średnie: 760
Temperatura średnia: +20.
Temperatura najwyższa: +24.
Temperatura najniższa: +10.
Opad: ——
Wiatr: północny.
Tendencja lekki spadek.
Uwagi: pogodnie.

**PROGNOZA POGODY P.I.M.-a na dzień dzisiejszy:**

Pomorze, Wielkopolska, Polska Środkowa Wyżyna Małopolska, Podhale i Tatry — najpierw przeważnie pochmurno ze skłonnością do burz, potem zachmurzenie zmienne z przelotnemi opadami. Chłodniej. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry południowo - zachodnie i zachodnie. Pozostałe dzielnice — stopniowy wzrost zachmurzenia aż do deszczów. Bardzo ciepło. Słabe, później umiarkowane wiatry z kierunków południowych. Lekka skłonność do burz.

### MIEJSKA.

**— Likwidacja zieleńców.** Wobec niemożności zmuszenia przechodniów do nieniszczenia urządzonych w śródmieściu zieleńców przy chodnikach, magistrat postanowił je skasować. Miejsca gdzie były zieleńce zostaną wyłożone płytami.

Odpowiednie roboty na ul. Mickiewicza już się rozpoczęły.

**— Usuwanie żebraków.** Policja podjęła akcję usuwania żebraków ze śródmieścia. Dla informacji należy dodać, że najwięcej proszących kręci się na ul. Zamkowej, Wielkiej i Niemieckiej.

### SKARBOWA.

**— Lekarze w uzdrowiskach.** Izba Skarbowa otrzymała okólnik w sprawie wymiaru podatku dochodowego lekarzom czasowo praktykującym w uzdrowiskach. Normy podatkowe dla tych kategorji lekarzy będą odpowiednio zmniejszone.

Powyższe nie dotyczy lekarzy stale zamieszkujących w uzdrowiskach.

### POCZTOWA

**— Znaczki na korespondencji urzędowej.** Od 1 sierpnia przesyłki listowe urzędów i władz nie będą już oznaczane napisem „wolne od opłat" lecz będą znakowane specjalnemi markami dostępnemi tylko dla urzędów.

### RÓŻNE

**— Nadawanie tytułu hrabiowskiego.** Mało już jest osób i urzędów nadających tytuły hrabiowskie. Papież, król angielski. Ubytek, który ponieśliśmy przez ustąpienie J. K. Mości Alfonsa XIII zastępuje redakcja „Czytajcie" pisemka, które w opisie rozrzucania pieniędzy przez p. Z. Ch. tytułuje go „hrabią". Ta inwestytura tytułowa odbyła się zresztą z prostotą, która jest główną cechą umysłów i ludzi składających się na redakcję „Czytajcie".

**— Radca Krysiński z Szanghaju.** Ostatnio gościem Wileńskiej Izby Przemysłowo - Handlowej był radca handlowy poselstwa polskiego w Szanghaju p. Krysiński.

Interesował się on sprawą eksportu towarów polskich do Chin, a w pierwszym rzędzie możliwościami eksportowemi przemysłu białostockiego.

**— Strajk w tartakach.** Z powodu projektowanego zmniejszenia zarobków o 30 proc. zastrajkowało 200 robotników tartacznych.

**— „Dzień antywojenny".** Mimo szumnych zapowiedzi komuniści nie zdołali zorganizować żadnych wystąpień ulicznych.

Proklamowany „Dzień antywojenny" minął w całkowitym spokoju, rozrzucono jedynie trochę ulotek.

**— Z miasta.** — Po przeprowadzeniu gruntownego remontu i przeniesieniu do nowego lokalu Apteka Świętojańska Władysława Narbuta (dawniej Domańskiego) została otwarta dn. 1 sierpnia rb. przy ul. Sto-Jańskiej Nr. 2 tel. 762.

**— Na wypadek ukąszenia przez żmiję.** Państw. zakład higjeny przydzieli aptekom szczepionki przeciwko ukąszeniu żmii w cenie 6 zł. za fiolkę. Szczepionkę będzie można uzyskać na podstawie recepty lekarskiej.

### TEATR I MUZYKA

**— Teatr Letni w ogrodzie Bernardyńskim — 2 ostatnie przedstawienia „Cienia".** Dziś, — we środę 2 b. m. o godz. 8 m. 15 wiecz., sztuka D. Niccodemiego „Cień" z udziałem znakomitych artystów Teatru Narodowego M. Malickiej (Joanna) i Z. Sawana (Michał) na czele świetnie zgranego zespołu w osobach P. p. — I. Ładosiówny, I. Paszkowskiej, A. Łodzińskiego, Wł. Pawłowskiego, i O. Trembińskiej. Są to 2 ostatnie przedstawienia tej sztuki, po których znakomici artyści (M. Malicka i Z. Sawan) udają się na dalsze tournee.

**— Przedłużenie przedstawień „Jim i Jill"** Zapowiedziana na piątek premjera farsy p. t. „Co on robi w nocy" odbędzie się dopiero we wtorek 8 b. m. „Jim i Jill" wejdzie na afisz bezpośrednio po wyjeździe M. Malickiej i Z. Sawana, których występy kończą się we czwartek.

Ceny miejsc zniżone. Zniżki akademickie obliczają się od cen zwyczajnych zasadniczych

**— Teatr muzyczny „Lutnia"** Dziś po raz ostatni przed zejściem na czas dłuższy z repertuaru operetka „Szaleństwa Coletty".

Jutro ostatnia nowość repertuaru „Królowa Nocy".

W przygotowaniu „Baron Kimmel". Reżyserja M. Tatrzańskiego.

### CO GRAJĄ W KINACH?

HELIOS — Dusza w niewoli i Tajemnice pokoju nr 13.
PAN — Niebezpieczna próba.
CASINO — Pocałunek i Porucznik marynarki.
LUX — Odrodzenie.
ADRIA — Na podniebnym szlaku.
ŚWIATOWID — Zabójstwo o świcie i Straszna noc.

### WYPADKI I KRADZIEŻE.

**— Dziecko pod dorożką.** — Wczoraj w dzień na ul. Jagiellońskiej wpadł pod dorożkę 8-letni Stanisław Wincel (Jagiellońska 16). Chłopak doznał ogólnych obrażeń głowy.

**— Bójka między rzeźnikami.** — Na tle konkurencji wynikła wczoraj pod wieczór na ul. Subocz bójka między czterema rzeźnikami

Jeden z nich Jankiel Lewin otrzymał cios nożem w rękę.

**— Podrzutek.** W klatce schodowej domu przy ul. Teatralnej 11, znaleziono 31 z. m. podrzutka. Jest to 7-miesięczny chłopiec — umieszczono go w przytułku Dzieciątka Jezus.

**— ŚCIĄGNĘLI KAMASZE. Kamasze wartości 20 zł. ściągnięto z nóg p. Józefowi Sadkiewiczowi Romejce, gdy będąc pijany zasnął na ul. Żydowskiej. Sprawcami kradzieży, jak ustaliła policja, byli A. Szczypczyn (Beliny 1) i K. Górski z Połockiej 4, zatrzymano obydwu, ale buciki przepadły.**

**— OSKARŻA O ZNIEWOLENIE. — Hilda B-ówna z ul. Wielkiej oskarżyła przed policją swego znajomego G. z ul. Ponarskiej o zniewolenie.**

**Policja niebardzo wierzy twierdzeniom panny Hindy.**

### ŚWIĘCIANY

**— UTONĘŁO DZIECKO. W rzece Kamejce utonęła w czasie zabawy 2-letnia Aldona Romełówna. Zwłoki leżały trzy dni w rzece, zanim je znaleziono.**

**Nie dopatrzono się niczyjej winy w tym wypadku i zezwolono na pochowanie zwłok.**

### MOŁODECZNO

**— OPALENIE SIĘ 40 HA LASU. W lasach p. K. Cywińskiej, mieszkanki Lebiedziewa, położonych na terenie gminy i powiatu wilejskiego powstał pożar. Opaliły się drzewa na przestrzeni około 40 ha. Ogień zlokalizowano, straty są stosunkowo niewielkie, oblicza je poszkodowana na tysiąc złotych. Pożar powstał skutkiem nieostrożności pastuchów lub też osób przechodzących, czy też przejeżdżających przez las.**

**— NIEFORTUNNY STRZAŁ. We wsi Markowo, gminy lebiedziewskiej na weselu u Antoniego Kubickiego, jeden z gości weselnych Szostowski strzelił na wiwat na podwórzu z obciętego karabinu. Efekt był pożałowania godny. Silnie zardzewiała lufa rozerwała się w drobne kawałki. Siła wybuchu oderwała Szostowskiemu 3 palce lewej ręki i skaleczyła silnie dłoń i pozostałe dwa palce. Rannego przewieziono do szpitala w Mołodecznie.**

### BRASŁAW

**— POŻAR. We wsi Dzienisy, gminy dzieniskiej powstał pożar w zabudowaniach Popławskiego Onufrego. Spłonął dom mieszkalny, i zabudowania gospodarcze z urządzeniem. W płomieniach zginął cały inwentarz żywy którego nie zdołano wyprowadzić ze stajni, spaliły się trzy krowy, 4 cielęta, 14 owiec, dwie świnie i drób. Straty wynoszą przeszło 2000 zł. Pożar powstał skutkiem nieostrożności domowników, lub przechodni, którzy ogień zaprószyli.**

Pod protektoratem P. Marszałka JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO
III-cie Targi Północne i Wystawa Lniarska w Wilnie
26. VIII. 1933 10. IX.
Pawilon Główny: 14 sal. Wielka Rewja Przemysłu, Handlu, Rzemiosła i Rolnictwa.
Pawilon Lniarski: 5 działów z Wystawą „Wszystko ze lnu" na czele.
Pawilon Rybacki: 10 działów i targ ryby przy sadzawkach.
Pawilon Drobiu i Zwierząt Futerkowych.
Wystawa Hodowlana z Targiem na Konie Remontowe dla Wojska:
Kilkadziesiąt pawilonów i kiosków na terenach otwartych.
W okresie Targów kilkanaście zjazdów organizacyj społecznych i gospodarczych.
Pociągi popularne ze wszystkich większych ośrodków Polski.
Adres: Wilno Ogród Bernardyński.
BIURO PROP.-PRASOWE tel. 11-38. Przyjęcia 9—11.
DYREKCJA tel. 11-06. Przyjęcia 11—13 i 17—18.

## Aresztowanie dzieciobójczyni
### Zagadkowe kulisy ciężkiej zbrodni

WILNO. — Wczoraj aresztowano pewną służącą z ul. Nowogródzkiej, która dopuściła się zabójstwa swego nieślubnego dziecka, ucinając noworódkowi głowę nożem.

Dzieciobójczyni twierdzi, że zmusił ją do tego ojciec dziecka i podała jego imię, nazwisko i stanowisko, jakie zajmuje.

Gdyby zeznania aresztowanej znalazły potwierdzenie, sprawa przyjęłaby naprawdę nie zwykły obrót..

## Nielegalna warzelnia soli

**Przy ulicy Makowej 7, policja ujawniła nielegalną wytwórnię soli. W chwili wkroczenia policji warzelnia soli była w pełnym ruchu.**

**Pomysłowy żyd, nabywał sól szarą, odpowiednio ją preparował przesypywał specjalnym proszkiem, a następnie gdy nabrała odpowiedniego koloru sprzedawał tak sfałszowaną sól jako jadalną naturalnie z dużym zyskiem.**

## Omal nie katastrofa kolejowa

**WILNO. W dniu 30 b. m. pomiędzy stacjami Grytuny — Opsa nieznani sprawcy przesunęli próżny wagon - węglarkę z zapasowego toru na tor główny. Zobaczył to jeden z mieszkańców osiedli w pobliżu Mijaniec i ostrzegł w czas maszynistę pociągu osobowego idącego z Dukszt do Opsy. Dzięki temu uniknięto zderzenia. Ze śladów stóp, pozostawionych na miejscu przez sprawców oraz z dochodzeń wynika, że węglarkę przesunęli — trzej chłopcy, których nazwisk narazie nie ustalono.**

## Nadział się na kosę

**WILNO. Ze Święcian donoszą o fatalnym wypadku, któremu uległ Bolesław Paliński, — mieszkaniec wsi Sienki, gminy świrskiej. Jadąc z bratem na wozie, tak niefortunnie położył ostrą kosę, iż gdy wóz przechylił się, kosa przebiła bok Palińskiego, który w pół godziny później zmarł.**

## Echa zbrodni pod Turgielami

**WILNO. — W lesie podmiejskim ujęto ukrywającego się od kilkunastu dni Antoniego Kisiela, sprawcy napadu i poranienia swych opiekunów Korzeniowskich, zam. w gminie turgielskiej. Jak pisaliśmy, Kisiel umyślił napad z zemsty za wydziedziczenie go z majątku. Aresztowany twierdzi, że miał jedynie nastraszyć swych opiekunów i zbrodni nie planował. — Dochodzenie prowadzone jest w trybie doraźnym.**

PIEGI
ŻÓŁTE PLAMY, OPALENIZNĘ
USUWA KREM
PRECIOSA PERFECTION

# SPORT

### WALKI O WEJŚCIE DO LIGI

Od dwuch tygodni toczą się w Polsce walki o wejście do Ligi. W rozgrywkach bierze udział 13-cie drużyn podzielonych na 4-ry grupy. Do pierwszej północno-zachodniej należą mistrzowie Warszawy, Łodzi, Poznania i Pomorza, *do drugiej — południowo - zachodniej —* wchodzą Kraków, Śląsk i Kielce; w trzeciej — południowo - wschodniej grają: Lwów, Wołyn i Lublin. Wreszcie w czwartej północno-wschodniej walczą: Wilno, Białystok i Brześć. Oczywiście trudno na podstawie pierwszych wyników przewidzieć, która z tych drużyn wejdzie do rozgrywek finałowych.

W grupie północno - zachodniej prowadzi chwilowo warszawska eksligowa Polonia — 1, gra, 2 pkt. i stosunek bramek 9:0. Na drugiem i trzeciem miejscu znajdują się Union - Touring (Turyści) z Łodzi i poznańska Legja, po 1 grze 1 pkt. i st. br. 2:2. Czwartą zkolei jest bydgoska Polonia 1 gra, 0 pkt. st. br. 0:9. — Mistrzostwo w tej grupie prowdopodobnie zdobędzie warszawska Polonia. Rozstrzygnięcie zapadnie po meczach tej drużyny z poznańską Legją i Union - Touring.

W grupie południowo - zachodniej śląski Naprzód i sosnowiecka Unja mają dotychczas po jednej grze, 1 pkt. i st. br. 2:2. Krakowska Olsza jeszcze nie grała. Faworytem tej grupy jest śląski Naprzód.

W grupie południowo - wschodniej prowadzi mistrz Wołynia równieńska Hasmonea, mając na dwie gry 4 pkt. i st. br. 5:2. Drugą zkolei jest mistrzowska drużyna lubelskiego okręgu Strzelec z Siedlec — 2 gry, 0 pkt. st. bramek 2:5. Najsilniejsza w tej grupie przemyska Polonia jeszcze nie grała. Prawdopodobnie mistrzostwo tej grupy zdobędzie Polonia przed Hasmoneą i Strzelcem.

W grupie północno - wschodniej rozstrzygnięcie już zapadło. Mistrz — Wilna WKS pokonał zarówno 4 d. s. p., jak i 76 p. p. i najprawdopodobniej zdobędzie mistrzostwo grupy. Obecny stan tabeli tej grupy jest następujący: 1) WKS — 2 gry, 4 pkt. st. br. 7:2; 2) 4 dyon samochodów pancernych 1 gra, 0 pkt. st. br. 1:3; 3) 76 p. p. — 1 gra, 0 pkt. st. br. 1:4.

W najbliższą niedzielę walczą w Warszawie: Polonia z poznańską Legją, w Krakowie: Olsza z sosnowiecką Unją, w Przemyślu — stołeczna Polonja z siedleckim Strzelcem, wreszcie w Brześciu 4 d. s. p. z 76 p. p. z Grodna.

* * *

W niedzielę rozpoczną się finałowe rozgrywki o mistrzostwo Ligi i o spadek do klasy A. O mistrzostwo Ligi grają w Warszawie — Legja z Pogonią, a w Wielkich Hajdukach — Ruch z ŁKS. W drugiej grupie walczą o spadek z Ligi — Garbarnia spotka się w Krakowie z Wartą, a Czarni we Lwowie z Podgórzem.

## PLAGA...

Robactwu i owadom, pojawiającym się w naszych domach, należy wypowiedzieć bezlitosną wojnę. To wrogowie naszego zdrowia i mienia.

Nie należy pozwolić, aby intruzy te rozmnożyły się w domu. Gdy tylko zauważymy karalucha, pluskwę, muchę, mola lub t. p., trzeba natychmiast przedsięwziąć środki ostrożności.

Najlepszym środkiem przeciwko owadom jest **Fly - Tox**. Rozpylony w niewielkiej ilości, uwolni nas całkowicie od plagi owadów.

Tam zaś, gdzie owady się zagnieździły, wystarczy *powtórzyć parokrotnie* rozpylanie Fly-Tox'u, aby zniszczyć je doszczętnie.

Spróbujcie raz, a przekonacie się, że Fly-Tox jest środkiem bezkonkurencyjnym, tem cenniejszym, że nie posiada przykrego zapachu i jest nieszkodliwy dla zdrowia.

SUDORYN
AP. KOWALSKI
W PROSZKU USUWA
POT i NIEMIŁĄ WOŃ

## CHODZĘ PO MIEŚCIE...

**CZAS POMYŚLEĆ O CYKLISTACH!**

Ci biedni cykliści w Wilnie to mogą — swoją drogą — pozazdrościć pierwszemu lepszemu bezdomnemu kundlowi lub szkapie dorożkarskiej! No, bo proszę — tamci to mają choć swoje T-wo Opieki nad Zwierzętami, a o nieboraku cykliście któż pamięta?

Nie chodzi mi tu o przysięgłych — pleno titulo — sportowców, którzy na skutek braku welodromu w Wilnie, nie mają gdzie ukręcać swych junackich głów. Zdobywcy rekordów mogą poczekać na t. zw. lepsze czasy. Chodzi mi tu o bezimienną rzeszę zwykłych śmiertelników, którzy chcieliby sobie w dobie wakacyj pokręcić się godzinkę lub parę po jakimś, stosownem po temu miejscu. Otóż miejsca takiego, jak Wilno długie i szerokie, niema ani na lekarstwo!..

Drzewiej, lat kilka temu, to można było hasać po parku Zakretowym a i na rozległym gładziutkim placu w Ogrodzie Botanicznym było używanie że aż ha, aliści „późniejszo poro" odmieniło się!.

Wysiudany zewsząd, niczem czerwonoskóry z terenów łowieckich, — cyklista wileński staje się coraz to bardziej typem szczątkowym, skazanym na żywot suchotniczy i powolną zagładę. Pędzą go z parków, ogrodów, i... chodników, na które wjeżdża w rozpaczy nie mogąc wytrzymać katorgi „kocich łbów", na które go dożywotnio skazano! Na deser ma: numery rejestracyjne, prawa jazdy, latarki, i temu podobne perspektywy mandatów karnych, — które to perspektywy wcale często przybierają kształt ponurej rzeczywistości.

Czyż tedy można się dziwić, że dorwawszy się do asfaltu, klinkieru czy kostki parjas cyklistowski popada w ekstazę i pędzi na zbity łeb, rozbija i tratuje ludzi!

Trudno, on się też musi „wyszumieć", na wzór motocyklisty czy właściciela samochodu, którzy jako „dalekobieżni" łatwiej mogą dotrzeć do terenów odpowiednich dla tego, by gnać po nich z wiatrem w zawody! Dajcie mu „rezerwat" w postaci jakiegoś placu, a stanie się z powrotem grzecznem dzieckiem i przestanie szaleć po klinkierach!

Niestety, biegną latka, lecą latka, a nikt o tem nie pomyśli... Właśnie chcielibyśmy tu wysunąć pewien konkretny projekt. Jest w Wilnie przy ulicy Portowej plac u stóp góry sztucznie ręką ludzką ukształtowany. Jak ten i ów czytelnik już się domyśla, mamy tu na myśli plac po błogosławionej pamięci, nieboszczce stacji autobusowej, z którym kochany nasz Magistrat teraz poprostu nie wie co robić!

Plac ten w centrum miasta zniwelowany jesienią roku ubiegłego celem urządzenia tu bezpłatnej ślizgawki dla niezamożnej dziatwy w porze zimowej, ma wszelkie dane po temu, by na okres lata zastąpić licznym zastępom rowerzystów „raj utracony" w ogrodzie Botanicznym. Potrzeba tu tylko zrobić bardziej twardą nawierzchnię. Możeby więc Magistrat pomyślał o tem. Pomyślał, no i zrobił, nie odwlekając więcej tej pilnej sprawy.

„Przechodzień".

## Odpowiedzi Redakcji

P. J. S. Białystok, ul. Artyleryjska Nr. 6. Artykuł polemiczny nam nadesłany nie może być z natury swojej podpisany pseudonimowo, lecz pełnem imieniem i nazwiskiem. Czekamy.

CZY WIESZ OBYWATELU, ŻE Z GRUŹLICY UMIERA DWA RAZY WIĘCEJ OSÓB, NIŻ NA OSIEM NAJBARDZIEJ ROZPOWSZECHNIONYCH CHORÓB ZAKAŹNYCH RAZEM. OBOWIĄZKIEM WIĘC KAŻDEGO JEST WALKA Z TYM GROŹNYM, A NIEUBŁAGANYM BICZEM LUDZKOŚCI. POPIERAJCIE „DNI PRZECIWGRUŹLICZE"! POPIERAJCIE BUDOWĘ SANATORJUM NA WILEŃSZCZYŹNIE! KUPUJCIE NALEPKI PRZECIWGRUŹLICZE...

## Stan zdrowia wojewody Kirtiklisa

**Stan zdrowia p. wojewody pomorskiego Kirtiklisa jest w dalszym ciągu poważny. — We wtorek odbyło się konsyljum przy udziale dra Zarcyna, głównego chirurga, który dokonał operacji, dra Sztolcmana oraz nowopowołanego do łoża chorego dra Tymińskiego. Lekarze uznali stan pooperacyjny za normalny.**

**Według zasięgniętych we wtorek o godz. 22 w lecznicy pod wezwaniem św. Józefa informacyj, udzielonych nam przez ordynującą w danej chwili dr Dziobówne, stan subjektywny chorego jest dobry, temperatura 37.6, puls dobry.**

# słonimska

**— Wycieczka Słonimskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.** Zarząd Słonimskiego PTK komunikuje, że w celu umożliwienia szerokim rzeszom rolniczym zwiedzenia stolicy i poznania jej zabytków — postanowił zorganizować wycieczkę do Warszawy.

Odjazd jej ze Słonima nastąpi w dniu 4 września r. b. pociągiem o godzinie 21,03 i powrót dnia 8. IX. r. b. o godz. 8 rano.

Koszt udziału w tej wycieczce wyniesie: przy przejazdach w klasie III-ej zł. 16,— zaś w klasie II-ej zł. 23.—

W Warszawie w razie zgłoszenia się dostatecznej ilości reflektantów zostanie zorganizowana wycieczka do Łodzi.

Odjazd jej nastąpi z Warszawy w dniu 5 IX r. b. o godzinie 7-ej (z Dworca Głównego). przyjazd do Łodzi Kaliskiej o godzinie 9,25.

Odjazd z Łodzi dnia 7 IX r. b. o godz. 7,28 i przyjazd do stolicy o godzinie 10-tej.

Uczestnicy wycieczki łódzkiej odjadą z resztą wycieczki słonimskiej ze stolicy pociągiem osobowym z Dworca Wileńskiego odchodzącym o godz. 22,35 dnia 7. IX. r. b.

Pragnący wziąć udział w wycieczce do Łodzi winni wpłacić kwotę zł. 26,— przy przyjeździe klasą III-cią i zł. 33,— przy przejeździe klasą II-gą.

Zapisy na wycieczkę i wpłaty przyjmuje — Komunalna Kasa Oszczędności w Słonimie do 2-go września r. b.

**— Przed wyborami Słonimskiej Gminy Wyznaniowej żydowskiej.** W związku ze zbliżającym się terminem wyborów do Rady Gminy Wyznaniowej żydowskiej w Słonimie, wśród społeczeństwa żydowskiego daje się zaobserwować wzmożona działalność przedwyborcza.

Onegdaj odbyło się zebranie przy udziale — przedstawicieli: Sjonistów — rewizjonistów, Mizrachi, Związku Kupców, Związku drobnych kupców, Rzemieślników i Właścicieli nieruchomości na którem dyskutowana była sprawa utworzenia ogólnego bloku wyborczego pod nazwą „Narodowo - religijno - gospodarczego bloku". Przedstawiciele reprezentowanych organizacyj uchwalili inicjatywę stworzenia tego bloku z tem jednak, że sprawa podziału mandatów będzie przedmiotem dalszej dyskusji i uchwał.

Jak się dowiadujemy poza wymienionym wyżej blokiem do wyborów do Rady gminy wyznaniowej żydowskiej z oddzielnemi listami — pójdą następujące organizacje: Sjoniści, Poalej-sjon, Aguda i Zjednoczenie cechów żydowskich Bund udziału w wyborach nie weźmie.

**— Skutki interwencji Głównej Komisji wyborczej 18-go Kongresu Sjonistycznego.** W związku z zaskarżeniem ważności wyborów do 18-ego Kongresu Sjonistycznego w Słonimie — przez miejscowych sjonistów - rewizjonistów, oraz pełnomocników list Nr. Nr. 2, 3 i 4 przybyła do Słonima Komisja śledcza z ramienia Głównego Komitetu Wyborczego w Warszawie w osobach Dr. Goldina i Dr. Bregmana, — którzy po zbadaniu sprawy przyszli do przekonania, że zarzuty czynione przez skarżących polegają na prawdzie i, że wybory winne być unieważnione.

Ze względu jednak na to, że pełnomocnicy Ligi pracującej Palestyny zgodzili się na unieważnienie 150 głosów złożonych na rzecz tej listy — wszystkie strony przyjęli tą propozycję do zatwierdzającej wiadomości likwidując w ten sposób powstały konflikt.

Jest to swoisty charakter łagodzenia — kompromisów przez lewicowe organizacje w Słonimie świadczący jednak niedwuznacznie o nieczystości wyborów.

**— Słonimszczyzna płonie.** We wsi Zołociejowo gminy dereczyńskiej oraz we wsi Mały Halik gminy dziewiątkowickiej z przyczyn narazie nieustalonych wybuchł pożar który zniszczył około 22 zabudowań gospodarczych i domów mieszkalnych (razem).

Straty sięgają blisko 10,000 złotych. Celem wykrycia przyczyn pożaru wszczęte zostało dochodzenie

**— Nowa ofiara Szczary.** Dnia 30 z. m. — szeregowiec 79 p. p. w Słonimie Płucienny Piotr w czasie kąpieli i nurkowania utonął w rz. Szczarze. Zwłoki wyłowiono z wody i umieszczono w kostnicy garnizonowej Izby Chorych w Słonimie.

ODCISKI
KLAWIOL
AP. KOWALSKI

450 H. P.
siły wodnej
do wykorzystania
maj. Landwarów

# grodzieńska

**— Może w Warszawie wyjaśni się sytuacja naszego samorządu?** — Sytuacja naszego samorządu staje się coraz poważniejszą. — Pisaliśmy już o dezorganizacji w naszym samorządzie, która doprowadziła nasze do fatalnych skutków, to też należałoby zapobiec im jak najprędzej.

Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej odmówiono wotum zaufania dziennego, punkt, o wyborze ławników. Wzmocniło to jeszcze więcej niepewność położenia zarządu miasta.

Najważniejszem i bodaj najniebezpieczniejszem jest zupełny brak orjentacji czynników kierowniczych naszego samorządu.

Aby jakoś wybrnąć z tej sytuacji prezydent miasta p. M. O'Brien de Lacy udał się w poniedziałek do Warszawy, gdzie w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych otrzyma pewnie informacje, jakie kroki trzeba uczynić, aby wyjść z tej przykrej sytuacji.

Jak się dowiadujemy, do Warszawy wyjechał również prezes frakcji radzieckiej BB WR p. Korun.

**— Powrót kajakowców.** — W poniedziałek dn. 31 lipca 11 kajakowców tut. Makabi powróciło z wycieczki do Druskienik. Jak po dawaliśmy, do Druskienik wyruszyło 40 osób na 20 kajakach, lecz tylko 11 uczestników odbyło całą trasę wodą, reszta powróciła z Druskienik innemi środkami lokomocji.

**— Nowa hurtownia sprzedaży gazet.** — Jak się dowiadujemy, redaktor „Dziennika Kresowego" p. Korun otworzył hurtownię sprzedaży gazet i czasopism.


**Dźwiękowe kino „APOLLO"**
Dominikańska 26.

Czarujące dźwiękowe dzieło z muzyką Abrahama, które odniosło niebywałe tryumfy świata na największych ekranach m. Warszawy.

**Żona na jedną noc**

W rolach gł. ulubiona gwiazda przepięknа **MARY GLORY,** oraz genjalna aktorka ekranu francuskich **FLORELLE**

**Nad program:** Tygodnik Foxa — najnowsze aktualności. **Wstęp 50 groszy.**


# stołpecka

**— Samochodem z Moskwy do Stołpców.** — Przejeżdżał dziś przez Stołpce kierując się w głąb Polski na samochodzie radca handlowy poselstwa polskiego przy rządzie sowieckim w Moskwie p. Żmigrodzki Antoni. Pan Żmigrodzki nie boi się uciążliwej drogi samochodowej z Moskwy do Polski corocznie w ten sposób tę przestrzeń przebywa, by w kraju spędzić swój urlop.

**— Zjazd wójtów i. sekretarzy powiatu stołpeckiego.** — W ubiegłym tygodniu odbył się zjazd wójtów i. sekretarzy pow. stołpeckiego.

Przewodniczył zebraniu p. starosta powiatowy Antoni Kulwieć. Obecni byli: p. p. Mikołaj Dudziński, inspektor samorządu gminnego, Jerzy Gorzkowski — poseł na Sejm, R. P., referent Starostwa — Piotr Duniszewski, burmistrz m. Stołpców — Kazimierz Staniewski, sekretarz magistratu Mieczysław Kosz, wójtowie i sekretarze ze wszystkich gmin powiatu..

Protokułował sekretarz gminy stołpeckiej Michał Czernobaj. Przewodniczący zebrania p. starosta Antoni Kulwieć po otworzeniu zebrania podkreślił konieczność gruntownego omówienia ustawy o częściowej zmianie ustaw samorządu terytorjalnego w celu należytego wykonania prac przygotowawczych i uzrzeczywistnienia przez wszystkich korzyści, jakie nowa ustawa ustrojowa samorządowi terytorjalnemu daje.

Poseł Jerzy Gorzkowski w treściwym i dobitnym referacie zobrazował wysiłki ciał ustawodawczych w stworzeniu ustawy, noszącej ustrój samorządu. Prelegent podkreślił, ważniejsze momenty w ustawie, dające możność wykorzystania w twórczej pracy samorządowej elementu najwięcej uspołecznionego, najwięcej nadającego się do pracy produkcyjnej, skierowanej do podniesienia dobrobytu społeczeństwa i potęgi państwa.

Inspektor samorządu gminnego p. Mikołaj Dudziński szczegółowo zreferował sprawę zgodności gromadzkiej we wszystkich jej typowych przejawach i w związku z opracowaniem projektów prowadzenia w przyszłości gospodarki, gromad wiejskich polecono urzędom gminnym zebrać odnośne materjały statystyczne.

W dalszym ciągu referatu p. Dudziński poruszył kwestję uposażenia sołtysów. Przechodząc do ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego, p. Dudziński szczegółowo tę ustawę omówił, dołączając do poszczególnych punktów wyczerpujące wyjaśnienia. Urzędom gminnym wydane zostały polecenia przystąpienia do wykonania prac przygotowawczych.

Na zakończenie sekretarz gminy stołpeckiej M. Czernobaj zaznajomił zebranych z pracami przygotowawczemi, wykonanemi na terenie gminy stołpeckiej.

Po zakończeniu oficjalnej części zebrania o godz. 16 gospodarze, tj. pracownicy samorządowi gminy stołpeckiej i magistratu m. Stołpców podejmowali wszystkich przybyłych obiadem. C.

**— Wzmożony ruch towarowy do Rosji.** — Od tygodnia na stacji tut. zaobserwować można potrojne prawie wzmożenie ruchu towarowego do Sowietów. Widocznie od chwili podpisania umowy znacznie wzmógł się eksport polski na Wschód, nastał okres większego zaufania. Przynajmniej dokonano choć takiego wyłomu w niezrównym pierścieniu wzajemnej nieufności. O ile w poprzednim czasie wysyłano ze Stołpców najwyżej 30 wagonów dziennie, teraz pociąg towarowy do Niegoreloje ciągnie ich około 80.

Wywozi się z Polski towary najrozmaitsze Ida znaczne partje szyn kolejowych, stali szlachetnej, blachy i cynku. Z zadowoleniem należy podkreślić, fakt wysyłania dość wielkich ilości polskich perkali. Płyną i towary gotowe, jak płaszcze, skarpety, swetry, Towary te dotychczas do Rosji nie wysyłano. Obecnie przychodzi ich kilka przesyłek dziennie.

Z branży żywnościowej wagonami wysyła się słoninę. Niedawno poszły cztery wagony ze słoniną.

Rzuca się w oczy fakt ustania zupełnie ruchu tranzytowego z Niemiec do Rosji. O ile — poprzednio przeciętnie przez Stołpce przechodziło 20 wagonów dziennie, to dziś z ledwością dołączyć się można na lekarstwo — jednego.

Ustał także prawie zupełnie ruch tranzytowy z innych krajów, jak np. z Czechosłowacji dość przedtem żywy.

Objawy wzmożonego ruchu towarowego z Polski do Rosji możemy witać jako pierwsze jaskółki zaistnienia nowych stosunków między Polską a Rosją tylko z wielkiem zadowoleniem.

# baranowicka

**— Nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej.** — Pomimo feryj, które Rada ma obecnie, na dzień 3 sierpnia o godz. 20 zwołuje burmistrz nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej w celu uchwalenia herbu miasta Baranowicz.

Czy to aż tak pilna sprawa?

**— Wypadek samochodowy.** — W dniu 30 lipca o godz. 18 na ul. Szosowej pod nr 64 samochód osobowy nr W-27102 najechał na słup telefoniczny, sieci urzędu pocztowo -telegraficznego, uszkadzając tenże oraz przewody telefoniczne.

Czyj samochód oraz kto prowadził nie stwierdzono, natomiast ustalono, że samochód przez zgniecenia zderzaka nie odniósł żadnego uszkodzenia, nikt z pasażerów nie ucierpiał, a kierowca nie zatrzymany przez nikogo ruszył w dalszą podróż.

**— „Przemysł nożyczkowy".** — W dniu 29 lipca na polu należącym do folwarku Siar kowszczyzn gminy Lachowicze z żyta przez nieznanych sprawców zerżnięte zostały kłosy na przestrzeni około 0.3 ha.

**— Krótko i węzłowato.** — W dniu 29 lipca na tle nieporozumień sąsiedzkich został ciężko pobity widłami w polu Słabczyk Wincenty lat 40 mieszkaniec wsi Litwa gm. darewskiej przez m-ca tejże wsi Michała Iwanowskiego. Słabczyk został raniny w głowę, i odwieziony go do szpitala międzykomunalnego w Baranowiczach.

Iwanowski został zatrzymany.

W dniu 28 lipca robotnicy murarscy zatrudnieni u Kowalskiego pobili Adama Szpakowskiego.

Podczas awantury poszkodowanemu zginęła czapka i zegarek.

**— Pożar od pioruna.** — W dniu 30 lipca w czasie burzy we wsi Iwankowicze gminy Mołczadź uderzył piorun w zabudowania Franeiszka Mierzejewskiego, wskutek czego powstał pożar, od którego spalił się dom z przybudówką oraz znajdującje się tam komżyzna.

**— Wścieklizna.** — W dniu 28 lipca u gajowego Kosianika Józefa z majątku Rudnu gminy Dobromyśl wścieki na psa, który pogryzł wołu, należącego do Michała Biemisza i świnię należącą do Stanisława Piekarskiego. Pies został zabity.

## Giełda warszawska

**Z dnia 1 sierpnia 1933 r.**

**Dewizy:**

Belgja 124,85 — 125,16 — 124,54.
Holandja 360,90 — 361,80 — 360,00.
Kopenhaga 132,50 — 133,15 — 131,85.
Londyn 29,78, — 29,93 — 63,—
Nowy York 6,64 — 6,68 — 6,60.
Nowy York kabel 6,65 — 6,69 — 6,61
Paryż 35,10 — 35,10 — 34,92.
Szwajcarja 173,00 — 173,43 — 172,57.
Berlin w obrotach prywatnych 213,40. — Tendencja niejednolita.

**Papiery procentowe:**

3 proc. pożyczka budowlana 38,75.
4 proc. inwestycyjna 104,50.
5 proc. konwersyjna 47,—
5 proc. kolejowa 40,50.
6 proc. dolarowa 60,25 .
Dolarówka 49,50.
Stabilizacyjna 52,— 52,13 52,—
4 i pół proc. I. Z. ziemskie 41,25.
8 proc. warszawskie 42,75 — 43,25. Tendencja dla pożyczek niejednolita. dla listów mocniejsza.

**Akcje:**

Bank Polski 80. Lilpop 10,95. Tendencja utrzymana.

**Pożyczki polskie w Nowym Yorku**

Dolarowa 62,50
Dillonowska 62.
Stabilizacyjna 70.
Warszawska 45.
Śląska 50.
Dolar w obrotach pryw. 6,56 — 6.60.
Rubel 4,81.


Dziś wielki podwójny program! Wspaniała komedja sportowa z życia amerykańskich miljonerów p. t.

**„CASINO"** z DOROTĄ JORDAN i ROBERTEM MONTGOMARYM **„POCAŁUNEK"**

w rolach gł. oraz film z życia Legji Cudzoziemskiej p. t. **„PORUCZNIK MARYNARKI"**

Ceny zniżone: Balkon dzienny 25 gr., wiecz. 40 groszy

Dziś podwójny program:

**„HELIOS"** 1) **DUSZA W NIEWOLI** — produkcji polskiej.
2) **TAJEMNICE POKOJU Nr. 13**

Dziś! Barwny, emocjonujący kalejdoskop egzotycznych miast i portów, kuszących, pięknych kobiet, luksusowego zabaw, sensacji p. t.

**„PAN"** **„NIEBEZPIECZNA PRÓBA"**

W rol. gł. zmysłowa, egzotyczna ulubienica publiczności BETTY AMANN. Egzotyczna pogoń za miraże szczęścia na ładach i morzach pod afrykańskiem słońcem!

Nad program: Urozmaicone dodatki dźwiękowe. Ceny na I seans balkon 25 gr. parter 54 gr.


## Radjo wileńskie

**ŚRODA 2 SIERPNIA**

7.00 Audycja poranna.
7.05 Gimnastyka.
7.20 Muzyka.
7,30 Dziennik poranny.
7,35 Muzyka.
7,52 Chwilka gospodarstwa domowego.
11,57 Czas.
12.05 Przegląd prasy.
Komunikat meteorologiczny.
12,35 Muzyka.
12,55 Dziennik południowy.
14.50 Program dzienny.
14.55 Płyty — muzyka operowa włoska.
15.25 Komunikat gospodarczy.
15.35 Płyty — utwory fortepianowe.
15.45 Skrzynka PKO.
16.00 Muzyka.
16.35 Transmisja z lotniska w Mokotowie —przylotu kpt. Skarżyńskiego.
16.45 D. c. muzyki.
17.00 Produkcja lnu i jego znaczenie w gospodarstwie krajowem — odez. wygłosi J. Jagmin.
17,15 Płyty — Verdi w ostatnim etapie swej twórczości — Słowo wstępne wygłosi prof. Józefowicz.
18,15 Odczyt: „Czego nie wiemy a powinniśmy wiedzieć o biegu naprzełaj" — wygłosi M. Kurletto.
18,35 Recital śpiewaczy.
19.05 Rozmaitości i płyty.
19.20 Przegląd litewski.
19,35 Program na dzień następny.
19.40 Kwadrans literacki.
20.00 Recital fortepianowy.
20.30 Dziennik wieczorny.
21.00 Dr. J. Frank i jego działalność — odczyt wygłosi T. Szeligowski.
21,10 „Wesołe podwórko warszawskie".
22.00 Muzyka taneczna.
22,25 Komunikat meteorologiczny.
22.40 Muzyka taneczna.


W Wilnie, ul. GDAŃSKA 2 (róg Wileńskiej) Otwarty został **Sklep Wyrobów Koszykarskich Ociemniałych** z warsztatów Kuratorjum nad Ociemniałymi w Wilnie, Antokolska 18.

**Ceny niskie. Robota solidna.**

Zamówienia przyjmują się: w warsztatach, przez Instruktora Kursów (od 7 do 13) oraz w Sklepie. Uprasza się o zwiedzanie i wsparcie.

Mały Złoty Medal Wilno, 1930 r. Mały Złoty Medal Wilno, 1931 r.

**Szkoła Gospodarstwa Domowego i Szkoła Zarządczyń im. JENERAŁOWEJ ZAMOYSKIEJ w Warszawie**

**przyjmuje zgłoszenia**

**UL. ŚW. TERESY 2 M. 3 TEL. 970-91.**

**ŻNIWIARKI MASSEY-HARRIS**

**oryginalne amerykańskie niezrównane pod względem lekkości dokładności w pracy i trwałości ŻNIWIARKI S'm. DEERINGA GRABIE KONNE** oraz części zapasowe do wszystkich maszyn żniwnych poleca

**ZYGMUNT NAGRODZKI**

**WILNO, ZAWALNA 11.**

**Ceny niskie.**

**Lekarze**

DOKTOR **Blumowicz**

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe WIELKA 21 — tel. 921 od 9—1 i 3—7 W. Z. P. 23.

**POPIERAJCIE L.O.P.P**

**SKAUCI! SPORTOWCY! TURYŚCI!**

NIE WARTO ZNIEWAŻAĆ DOMINACJI SIĘ O NIEJ

**PUDER DJACHYLOWY MOTOR**

**JEDEN LUB DWA POKOJE UMEBLOWANE**

z prawem używalności łazienki w centrum miasta (ul. Mickiewicza, Jagiellońska, Zygmuntowska, Wileńska) **potrzebne od zaraz.** Oferty do D-twa d-p. ul. dla mjr. Święcickiego.

**Kupno i sprzedaż**

**Kupię**

ziemi ornej około 16 ha w odległości od Wilna nie dalej 15 klm. Oferty A. S w Administracji „Słowa".

**Lokale**

**Potrzebne MIESZKANIE**

5-cio pokojowe, system korytarzowy na Zwierzyńcu blisko mostu. Oferty do Redakcji dla T.-C.

**Poszukuję**

mieszkania od 3 — 5 pokoi z wygodami, słonecznego, suchego. Oferty Wł. Studnicki Dąbrowskiego 12.

3 ewentualnie 4 - pokojowe mieszkania — wolne od podatku do wynajęcia. — Krakowska 51 — dozorca.

2, 3, 5, i 6 - pokojowe mieszkania **DO WYNAJĘCIA**

Ofiarna 2 — dozorca. Informacje 15-10.

4 — 5 **POKOJÓW** blisko śródmieścia — potrzebne. — Zgłoszenia do „Słowa" pod H. G.

**Parcelacja maj.**

# Landwarów

**Działki** letniskowo - ogrodniczo - budowlane nad jeziorem, rozmaitej wielkości.

Komunikacja pociągami i autobusem co godzinę.
Warunki kupna: część pożyczką długoterminową, reszta ratami miesięcznemi.

**Cena od 600 złotych za działkę.**

INFORMACJE:
**w Wilnie: Pierwsza Wileńska Spółka Parcelacyjna, ul. Mickiewicza 15.**
**w maj. Landwarów: Zarząd Dóbr.**

**Letniska**

**PENSJONAT**
80 zł. mies. w pobliżu Wilna. — Miejscowość ładna i 1 i pół klm. od stacji. — Zarzecze 14 2 a Sztolwiczowa.

**PENSJONAT**
w Andrzejkowie nad Świteźnią Wandy Kiewicz - Frydrychowej. Pokoje słoneczne umeblowany salon i taras, biblioteka, pianino, kuchnia wiejska, posiłek 4 razy dziennie. Doskonała kąpiel, auto, dojazd z Baranowicz lub Nowogródka autobusem. Ceny 3,50, 4 i 4,50 w zależności od położenia. — Pisać Waldorka lub Nowogródka Andrzejkowo.

**Posady**

**Praktykantka rolnego**
energicznego, poszukuje się od zaraz. Zgłoszenia Adm. „Słowa" pod KP.

**Poszukuję pracy**

**Française**
bien recommandée cherche place. Wilno, Zareczne 16—3 A. 2

**STUDENT**
udzieli pomocy w nauce, przyjmie wszelkie inne zajęcie za cenę utrzymanie chętnie na wieś. Zgłoszenia pod: Wilno, ul. Zamkowa nr 5 (sklep owocowy). Fr. Krymski.

**B. urzędnik**
w ciężkich warunkach zna buhalterję, rachunkowość, szuka posady. Przyjmie każdą pracę również ręczną byleby mu zapewniła najskromniejszych. Łaskawe oferty: Wilno ul. Kalwaryjska 44—5, dla A. K.

**Były wojskowy**
znajdujący się obecnie w bardzo ciężkich warunkach bieda o jakąkolwiek pracę, Chociuska 32 m. 5.


**Zguby**

**Zgubiono**
dokumenty: legitymację urzędu i legitymację na prawo badania przedsiębiorstw — wydane przez Izbę Skarbową w Wilnie na nazwisko Barenkiewicza Tadeusza uniewaźnia się.

**ZGUBIONA**
książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Wilno rocznik 1908 na imię Walerjana Czarnowicza — uniewaźnia się.

ALLAN SULIVAN. 22)

# Wyspa Szczęścia

— Tak, jak tylko nadejdzie okręt.

— Szczęśliwy człowiek! Londyn pewnie zmienił się bardzo od czasu, kiedy wyjechałam. Dobrze tam było... hywało w letnią noc, kiedy zaczynały zapalać się latarnie...

Zamilkła, zrozumiawszy nagle, że jego i jej Londyn przedstawiają się zupełnie odmiennie. Trudno jest rozmawiać z nieboszczkiem, który nie tak mało o życiu. Ale nawet taki Londyn, jaki ona znała — jej Londyn, był rajem, w porównaniu do życia na wyspach, gdzie panował Filton!

Pan nigdy nie zrozumie, ile pan zrobił dla mnie — szepnęła z głęboką nutą wdzięczności w głosie, — gdyby pan nie wziął mnie, nie żyłabym już w tej chwili. Postanowiłam w razie odmowy pana, zabić się. Mówiłam o tem, ale pan nie uwierzył.

— Trudno jest w to uwierzyć.

— Naturalnie... pan jest za młody. Ale kiedy pan przejdzie czterdziestkę... Zresztą pan będzie pewno szczęśliwy. Pan nie jest ładny, ale zawsze znajdzie się kobieta, która pokocha pana! Pan ma coś takiego, co wzbudza zaufanie... Przepraszam, że to mówię, ale ja nie wiem, jak wypowiedzieć moją radość i wdzięczność!

— Dobrze. Nie mówmy o tem.

Zośka nastało milczenie... kobieta drgnęła nagle i zapytała szeptem:

— Czy pan mówi po francusku?

James mówił po francusku, ale żdziwił się, że ona zna ten język.

— Chciałam ... powiedzieć zaraz, po odpłynięciu. Coś tu jest nie w porządku. Pan tego nie zauważył? Jakoś za łatwo udała się nasza... ucieczka!

James kiwnął głową. Podzielał całkowicie wątpliwości swej towarzyszki.

— Kogo pani podejrzewa?

— Człowieka, który wziął pieniądze. Zaczynam myśleć, że on ma jakiś rozkaz... pan wie od kogo!

— Jaki rozkaz? Dlaczego pani tak myśli?

— Nie wiem, ale tak mi się zdaje. Pan ma przy sobie dużo... bagażu, (unikała słów które po francusku brzmiały podobnie, jak po angielsku i mogły być zrozumiane przez kanaków)... i ten papierek, który on podpisał. Może żeglcai odebrać go i zabrać wszystko co pan ma... To łatwo bardzo... i nikt, oprócz niego i kanaków, nie wiedziałby o tem.

Serce Jamesa zabiło gwałtownie.

— Proszę mówić, słucham.

— On domyślił się, że pan nie powiedział prawdziwego nazwiska. Pan powiedział, że przyjechał z miejsca, z którego pan nie mógł przyjechać. Słyszałam waszą rozmowę i wiem, że próbował wyeignąć z pana wszystko, co się da. Słyszałam każde słowo. O, on umie obedrzeć człowieka, kiedy zechce! Pan złapał się na wędkę i pokazał dwie rzeczy lepsze ze swoich bogactw. Takich pięknych on nigdy nie widział. Zrozumiałam, że on tak łatwo nie wypuści pana. Ale byłam tak zajęta myślą o własnej ucieczce, że prawie nie myślałam o panu... Nie powinien pan był zostawać na noc. Niech pan teraz śledzi uważnie człowieka, któremu pan dał pieniądze! Teraz przejdziemy na angielski język. Nasi ludzie domyślają się, że mówimy o nich.

Roześmiała się umyślnie głośno, niby w odpowiedzi na żart. W tej chwili Totoya krzyknął przeraźliwie. Oboje odwrócili się na ten krzyk. Wtedy stało się to, czego oboje instynktownie obawiali się.

Chory z obwiązaną głową obudził się nagle i zerwał się na nogi. James ujrzał koło swej szyi nagą rękę, ale zdołał uskoczyć w bok. Ostrze sztyletu błysnęło o pare centymetrów od jego gardła.

Wszystko to działo się z błyskawiczną szybkością, ale James zdążył rozpoznać zębatą rękojeść kanaka z „Nephewa". W tejże chwili przemknęła błyskawica i rozległ się huk wystrzału, tuż nad jego uchem. Kanak padł nawznak, wypuszczając z bezsilnej dłoni sztylet.

Twarz jego zalała się krwią. James ujrzał rewolwer w ręku kobiety, skierowany do Totoya, który zastygł w przerażeniu, z wisiełem, podniesionem nad głową.

Scena ta rozegrała się z błyskawiczną szybkością. Przez chwilę wszyscy stali nieruchomo; nagle ciszę przerwał histeryczny śmiech kobiety:

— Doskonale! — krzyczała. — Dostałeś Totoya? Zwracając się do Jamesa dodała:

— Pan zna tego kanaka? wszystko zdarzyło się prędzej, niż myślałam!

James nie opanował jeszcze swych nerwów i patrzył ze zdumieniem, na rzucającego się w konwulsjach u jego nóg tuziemca. Na deskach rozpełzała się coraz szerzej kałuża krwi.

— To majtek z żaglowca, którym przybyłem do Vanui.

Kobieta oddała mu rewolwer.

— Byłam pewna, że zdarzy się coś w tym rodzaju. On wiedział, że pan wiezie perły, wyśledził pana i umówił się Totoya. Niech pan weźmie rewolwer, ja... boję się go.

Usiadła i zapłakała, jak przestraszone dziecko. Nerwy jej nie wytrzymały tej próby. Dopiero teraz zrozumiała, co zrobiła i przestraszyła się samej siebie. Totoya, szary ze strachu, spoglądał to na nią, to na Jamesa, nie mając odwagi spuścić wiosło. Jego towarzysz zastygł w milczącem zdumieniu.

Kobieta mówiła przez łkania:

— Proszę się nie gniewać, że jestem taka głupia, ale byłam przygotowana na to od samego wyjazdu. Chciałam oddać panu rewolwer, ale bałam się, że oni zobaczą. Ja nigdy w życiu nie strzelałam... Trzeba to... zabrać.

Pokazała, pławiące się we własnej krwi ciało. Widok ofiary powrócił jej nagle panowanie nad sobą. Wstała i rozkazała tuziemcowi:

— Totoya, to twój przyjaciel... czy chcesz jego zabrać, czy wolisz, żebyśmy zawieźli go Suvy?

Totoya wyciągnął lewą rękę i opuścił głowę wdół — miało to znaczyć, że czyn ręka się na wieki przyjaciela. Ale nie mógł wymówić słowa.

— Więc wyrzuć go!

Odwrócił się i nawet nie drgnęła, kiedy za plecami jej rozległ się plusk padającego ciała. Młodszy wioślarz uklęknął i spokojnie zaczął myć dno katamaranu. Totoya stał przy sterze, kierując łódkę — trafwę w stronę widocznej już ziemi. Nie mógł on opanować strachu, na myśl jak się skończy dla niego ta przygoda. Niepokoiło go to, że rewolwer przeszedł z rąk kobiety do rąk mężczyzny. Nagły wiatr wydął żagiel i katamaran pobrał szybciej.

— Dostałam rewolwer, żeby się zabić, — mówiła kobieta. — Ja wiem, że pan mi nie wierzy, ale ja..

Zamilkła i, po chwili, zapytała ostro, wskazując Totoyę:

— Co zrobimy z tym? To on jest głównym winowajcą.

James odpowiedział, że jego zdaniem, nie warto nic robić i dodał, przechodząc na francuski:

— Jeżeli oddamy go policji w Suvie, to będziemy musieli powiedzieć dużo rzeczy, które nie będą nam na rękę. Będę musiał powiedzieć, kim jestem i skąd przybywam..

— Dobrze, — podjęła kobieta, — tonem człowieka, mającego prawo pytać, — kim pan jest?

— Człowiekiem, który uważał swe życie za skończone, dopóki nie spotkał tego, co za odrodziło! Czy to pani wystarczy?

Przygładała mu się ciekawie.

— Prawie. Więc pan zaczyna nowe życie? Zaczął je pan dobrze, biorąc mnie ze sobą. Gdyby pan mnie nie zabrał, co byłoby z panem teraz? Filton widocznie nie wiedział nic o planie tych łotrów. Zresztą zaraz dowiem się.

(D. C. N.)


Wydawca Stanisław Mackiewicz. Drukarnia Wydawnictwa „SŁOWO" Redaktor w/z Witold Tutaryduss